Nr. 117. Czwartek, 24 Maja 1917. Rok 107.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 7 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 10. — Ekspedycya miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 510.

Prenumerata.

zamiejscowa:		miejscowa:	
rocznie . . . . 36 K	ćwierćrocznie K 9·— h.	rocznie . . . 28 K	ćwierćrocznie . 7·— K
półrocznie . . . 18 K	miesięcznie K 3·— h.	półrocznie. . . 14 K	miesięcznie. . 2·40 K

W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 4 K 60 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują całoi półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K 50 h., drudzy 60 h. „Przewodnik" prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce 26 hal.

Tabelaryczne i liczbowe po 30 hal., najmniej ne po 60 hal., za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia liczbowe, tabelaryczne i statutowe towarzystw akcyjnych i ubezpieczeniowych, po 30 hal. za wiersz petitowy lub jego miejsce.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje **Administracya „Gazety Lwowskiej".**

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem pismem Odręcznem z dnia 19 maja b. r., przy zastosowaniu ustawy zasadniczej o Reprezentacyi państwa z dnia 21 grudnia 1867, powołać najmiłościwiej jako dożywotnich członków do Izby panów Rady Państwa: radcę Dworu Aleksandra Barwińskiego we Lwowie; tajnego radcę, generała-pułkownika Edwarda Böhm-Ermolliego; tajnego radcę, Namiestnika poza służbą i generała-majora poza służbą Eryka hr. Dillera; tajnego radcę, Ministra poza służbą dr. Władysława Dulębę; publicystę Stanisława Koźmiana; właściciela dóbr ziemskich w Rudnikach Stefana bar. Moysę-Rosochackiego; zwyczajnego profesora Uniwersytetu w Krakowie dr. Jerzego hr. Mycielskiego; tajnego radcę i podkomorzego, Marszałka krajowego w Galicyi Stanisława Niezabitowskiego; tajnego radcę, rzym. kat. biskupa w Przemyślu ks. dr. Józefa Pelczara; komisarza rządowego miasta Lwowa dr. Tadeusza Rutowskiego; zwyczajnego profesora Uniwersytetu we Lwowie dr. Stanisława Starzyńskiego; oraz dyrektora Banku krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem we Lwowie dr. Jana Kantego Steczkowskiego.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył najmiłościwiej nadać generał-majorom, Ottokarowi Pragenau Landwehrowi, przewodniczącemu wspólnej Komisyi żywnościowej i Stanisławowi hr. Szeptyckiemu, wojskowemu generał-gubernatorowi w Lublinie, godność tajnych radców z uwolnieniem od taksy.

Najj. Cesarzowa i Królowa raczyła Najwyższem pismem Odręcznem z dnia 9 maja b. r. zamianować najmiłościwiej Swemi damami pałacowemi panie: Elżbietę z hr. Potulickich księżnę Sapieżynę Kodeńską i Annę z hr. Kwileckich Niezabitowską.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 14 maja b. r. nadać najmiłościwiej: krzyż oficerski orderu Franciszka Józefa z dekoracyą wojenną, w uznaniu znakomitej służby w ruchu wojennym, posiadającemu tytuł radcy sekcyjnego, zastępcy dyrektora kolei państwowych dr. Leopoldowi Starzewskiemu; krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa z dekoracyą wojenną, w uznaniu znakomitej służby w ruchu wojennym, starszemu inspektorowi austryackich kolei państwowych Hugonowi Pollakowi; złoty krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności, w uznaniu znakomitej służby w ruchu wojennym, starszemu rewidentowi austryackich kolei państwowych Leonowi Dobrzańskiemu; złoty krzyż zasługi na wstędze medalu waleczności: w uznaniu odważnego zachowania się wobec nieprzyjaciela, koncypiście austryackich kolei państwowych Erykowi Romanowsky'emu i asystentowi austryackich kolei państwowych Gustawowi Jettmarowi; w uznaniu znakomitej służby w ruchu wojennym, komisarzowi maszyn austryackich kolei państwowych Karolowi Greipelowi; srebrny krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności, w uznaniu odważnego zachowania się wobec nieprzyjaciela, maszynomistrzom austryackich kolei państwowych Adolfowi Nikorowiczowi i Józefowi Scholzowi; maszyniście austryackich kolei państwowych Franciszkowi Iwańczukowi; srebrny krzyż zasługi na wstędze medalu waleczności, w uznaniu odważnego zachowania się wobec nieprzyjaciela, robotnikowi stacyjnemu w służbie austryackich kolei państwowych Stanisławowi Ślósarczykowi.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 22 marca b. r. nadać najmiłościwiej, w uznaniu znakomitej służby w specyalnem użyciu: krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa z dekoracyą wojenną: radcy skarbowemu Józefowi Petzowi; złoty krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności komisarzom skarbowym Józefowi Karamanowi i Stanisławowi Batyckiemu; złoty krzyż zasługi na wstędze medalu waleczności: oficyałom podatkowym Grzegorzowi Celewiczowi i Włodzimierzowi Popielowi, kanceliście Wiktorowi Krzyszkowskiemu i komisarzowi straży skarbowej II. klasy Józefowi Doboszowi, wszystkim w galicyjskiej krajowej dyrekcyi skarbu.

Wspólny P. Minister skarbu zamianował w bośniacko-hercegowińskiej służbie krajowej w etacie inżynierów budowy kolei żelaznych inżyniera, Zygmunta Wielińskiego, starszym inżynierem.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 23 maja 1917.

Sytuacya wojenna.

D. 20 b. m. rano doniesiono o ataku wielkich sił nieprzyjacielskich na całym froncie pomiędzy Arras i Cambrai. Szły z ogromnym animuszem szeregi po szeregach, ale niszczący ogień artyleryi niemieckiej kładł je pokotem, zanim zbliżyć się mogły dostatecznie do okopów przeciwnika.

Tylko w okolicy Croisilles udało się świeżo wprowadzonym w ogień dywizyom angielskim na szerokość kompanii wtargnąć do niemieckich przednich stanowisk. Natomiast zachęcone tem dalsze zastępy, które w ślad tamtych zdążały, zostały częścią zniszczone, częścią rozpędzone, przyczem Niemcy wzięli do niewoli 2 oficerów i 43 żołnierzy, jakoteż zagarnęli 3 karabiny maszynowe.

Sukces swój starali się Anglicy w ciągu popołudnia rozszerzyć. W kilku miejscach wielokrotnie, tu i ówdzie po pięć razy, coraz nowemi falami szerokości dywizyi uderzali w linię niemiecką, ale odparto ich wszędzie, z wyjątkiem jedynie okolicy na południowy zachód od Fontaine, gdzie dostał się Anglikom wąski płat wyskakujący językiem z linii frontu niemieckiego. Atak nieprzyjacielski podjęty wieczorem z Bullecourt dobrowolnie wydanego przez Niemców zakończył się dla nich niepowodzeniem. St. Quentin było znowu celem dla artyleryi nieprzyjacielskiej, która w szacowną wiekiem katedrę, wspaniałe dzieło gotyku, ugodziła dwuaastu granatami.

W przestworzu Aisne'y dnia tego rankiem padły ofiarą dział niemieckich, straszliwie krwią broczące, oddziały francuskie partyami wysyłane do ataku w okolicy Laffaux i fermy Hurtebise. Rankiem wojska niemieckie po rzęsistem ostrzeliwaniu artyleryjskiem posunęły się na szerokości 200 m. naprzód, przyczem wpadło im w ręce 200 jeńców i 6 karabinów maszynowych. Po południu nastąpiły trzy silne ataki nieprzyjacielskie, które podobnie jak jeszcze gwałtowniejsze ataki wieczorne Francuzów, odparto — z ciężkiemi ich stratami — w walce ręcznej. Ponadto Bawarczycy dla poprawienia linii frontowej zaatakowali nieprzyjaciela z ogromną brawurą, skutkiem której nieprzyjaciel ustąpić musiał ze znacznej części okopów w północno-zachodnim zakątku płaskowyża Bovelle. W gwałtownych drobnych starciach, przyczem przychodziło do obrzucania się wzajemnego granatami ręcznymi, Niemcy utrzymali w swem posiadaniu wszystkie zdobyte okopy i zabrali z sobą 50 jeńców, jakoteż trzy karabiny maszynowe.

Tuż przed północą d. 20 b. m. Poznańczycy w okolicy na północny-zachód od Braye zajęli przednie okopy nieprzyjaciela na przestrzeni 200 m. Także im udało się zabrać garstkę jeńców.

---

20)

Maciej Wierzbiński.

DOLAR I SPÓŁKA.

POWIEŚĆ.

VI.

Fajf.

(Ciąg dalszy).

Biła odeń aureola męskości. Przedstawiony pannie przez swą protektorkę, przystojny, zamaszysty szatyn objął przedmiot pożądań zuchwałem spojrzeniem i spytał po polsku:

— Jak się panu u nas podoba?

— Bardzo — odparła Maud i ciągnęła po francusku: Nie będę kaleczyła uszu pańskich moją lichą polszczyzną, ale proszę mówić po polsku.

— Nie mamy tak bardzo delikatnych uszu. Sami podobno mówimy po polsku nieszczególnie.

— Nieszczególnie? A któż ma mówić dobrze po polsku, jeżeli nie Polacy.

Cóż na to odrzec? Stropionemu kawalerowi zagadnienie to zdało się trącić brakiem wychowania.

— Nie mamy na to czasu. Musimy zajmować się ważnemi, praktycznemi sprawami — odrzekł z odcieniem dumy ze swej praktyczności a zarazem z poczuciem, że z tą panienką rzecz nie pójdzie całkiem gładko.

— Pan mieszka na wsi? — bąknęła Maud i zdjęło ją wrażenie, że ktoś inny rzucił za nią to pytanie, gdyż zgoła co innego miała na ustach, a mianowicie wyraz zdumienia nad tem, że poprawnego mówienia językiem ojczystym nie uważał za rzecz ważną.

— Na wsi, na... Kujawach — odrzekł pan Wiktor butnie, w przekonaniu, że czarnoziem kujawski podniesie akcye jego w oczach Amerykanki jeszcze wyżej. Ale zawiódł się srodze, bo Maud spytała:

— Kujawy? Gdzież to leżą Kujawy?

A gdy jej to wyjaśnił, nienasycona, niezmośna ze swemi pytaniami, rzekła jeszcze:

— A zkąd pochodzi ta nazwa?

Pan Wiktor zaklął w duchu siarczyście. Dalibóg nie do wytrzymania z tą istotą. Czyż ona go ma za nauczyciela? Wykręcił się słomą i rad był szczerze, gdy Kornelia zbliżyła się do nich, by przeszkodzić dalszej ich rozmowie.

Królewskiem okiem stróżnjąc nad tem obozowiskiem, Kornelia dostrzegła wchodzącego pana Wiktora, przeczuła w nim kandydata do ręki milionerki i zaniepokoiła się poważnie przez wzgląd na hr. Brochwicza-Łuczewskiego, który stosownie do rozporządzenia miał pojawić się dopiero później, niejako na deser, i pozostać przez wieczór.

Służba obnosiła na tacach likiery i cukry. Golisz, Roveretti i Maud poczęli pomagać ugrzęzłej w fotelu pani domu. Zaczem nagle cisza wionęła na zebranie i z przyległego, na rozcież otwartego pokoju wtargnęło kilka brawurowych akordów fortepianowych, wpłynęły sopranowe pienia recytatywu z „Cyganeryi".

Maud przysiadła się cichuteńko do sympatycznej pani Izy Granetskiej, skupiła się i zatopiła w nurt muzyki. Kazicki, trochę kwaśny, z nieuświadomionem poczuciem porażki, przyglądał się z dala, gdy tak siedziała z rękoma splecionemi na kolanach, z torsem naprzód podanym, niejako słaniając się w stada fruwających tonów.

I Gawrocki w pobliżu niej spoczywający w krześle, odwracał niekiedy głowę i wpijał się przymrużonem okiem w jej twarz, myśląc sobie ile szczęścia zazna ten, kto całować będzie te usta i oczy. Ale patrzał na nią okiem bezzmysłowego estety, na którego Maud działała urokiem — nie dziewicze może, gdyż chwilami przypominała chłopca, ale nieskażonej niewinności. Zdawało się, że żadna iskra żądz miłosnych nie trysnęła jeszcze z głębin jej organizmu, nie zapaliła krwi. A jeżeli było to złudą, — mówił sobie — to złuda taka jest także pozytywną zaletą i rzeczywistą wartością.

Gdy rozbrzmiała melodyjna pieśń Galla, przed oczyma Amerykanki mignęła buzia Zosi Klitowiczówny, blask otoczył jej czoło, gwiazdy stanęły w źrenicach a, gdy śpiew umilkł, jak dzieciak poczęła bić w dłonie, wołając do pani Izy:

— Czy jest coś cudniejszego nad muzykę!! *Dites donc comtesse!*

— Pani jest śliczniejsza od muzyki! — zaśmiała się pani Iza, zachwycona jej młodzieńczym entuzyazmem. — O muzykę niech pani pyta pana Andrzeja!

Z gestem wskazała na Gawrockiego, muskającego kobiecą dłonią swój kosmyk włosów na czole.

— Wypadałoby spytać o to moralistę — wyrzekł pan Andrzej, przysuwając swój fotel, i uśmiechnął się cierpko.

— Czy to najwyższy sędzia w rzeczach sztuki? — rzuciła pani Granetska.

— W rzeczach wszystkich nawet... Takie nastały błogosławione czasy, że na sztukę spozieramy przez bakalarskie szkła cnoty burżuazyjnej lub pod kątem utylitarnym. O to chodzi, aby sztuka była... zdrową, moralną a, gdy przynosi twórcy ładne zyski, jest tem lepszą.... Dlatego artysta, który ma być dziś uznanym, sławnym, musi mieć duszę przystrzyżoną pięknie jak szpaler francuski.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Gdy w okolicy Reims utrzymywał się wymienionego dnia ogień artyleryi w umiarkowanych granicach, wyżyny zajęte przez Niemców w zachodniej Szampanii były z ogromną gwałtownością ostrzeliwane. O godz. 4 po południu nieprzyjaciel znacznemi siłami zaatakował górskie pozycye Niemców na północ od Prosnes, od Cornillet do Poehlberg. W pierwszym rozpędzie udało się Francuzom zająć wyżynę. Kontratak jednakowoż rezerw niemieckich, które przez czas dłuższy wytrzymały ogień, jakim ją obrzucała nieprzyjacielska artylerya, wydarł Francuzom wśród zaciętych walk znaczną i najważniejszą część zdobyczy. Stracone początkowo wzgórza Hochberg i Poelberg odzyskali Niemcy; żadne dalsze próby Francuzów nie zdołały już przeciwnika wyprzeć; owszem zabrał on jeszcze znaczną liczbę jeńca i karabinów maszynowych. Dwa inne wzgórza, Cornillet i Keilberg pozostały przy nieprzyjacielu.

W przestrzeni Verdun wzmogła się d. 20 b. m. czynność artyleryi i utrzymywała się w wielu miejscach aż do wieczora, w nocy jednak osłabła, miejscami zaś nawet ustała zupełnie.

Podane poniżej biuletyny uzupełniają obraz obecnej sytuacyi:

Niemiecki biuletyn wojenny.

(Podany już we wczorajszym numerze w części nakładu.)

Berlin, 22 maja. *Biuro Wolffa* ogłasza: Wielka kwatera główna dnia 22 maja.

(Wschodnia widownia wojny).

Położenie niezmienione.

Front macedoński: Między jeziorem Prespa a Cerną, po obu brzegach Wardaru i nad Strumą nieprzyjacielska artylerya znów objawiła czynność większą, niż dni poprzednich.

(Z zachodniego teatru wojny).

Grupa wojska następcy tronu bawarskiego ks. Ruprechta: W odcinku Ypern koło Loos, Oppy i na szerokim froncie na południe od Scarpy była czynność bojowa artyleryi w ciągu dnia ożywiona. Podczas kilku silnych natarć, które się nie udały Anglikom zupełnie, a które wykonali przed południem koło Bullecourt, a następnie koło Croiselles, ponieśli oni krwawe straty i i utracili przeszło 90 jeńców.

Grupa wojska Następcy Tronu Niemieckiego: Między wzgórzami Chemin des Dames a Aisne na północ od Reims i od górnej doliny Vesle aż do doliny Suippe rozwijały się chwilowo silne walki działowe.

Na południowy-zachód i na południe od Nauroy atakowali Francuzi w ciągu dnia kilkakrotnie nasze stanowiska na wzgórzach. Walczące tam wojska wurtemberskie odparły nieprzyjaciela przeciwnatarciem i wzięły przeszło 150 jeńców. Wieczorem nie udało się natarcie francuskie na południowym stoku wzgórza Poehl (na południowy wschód od Maronvillers). Na wschód od Mozy odżył wczoraj ogień artyleryi. Przyszło tam do małych walk na polu przed pozycyami, które nam przyniosły jeńców. Jeden z naszych oddziałów pościgowych zapalił strzałami pięć nieprzyjacielskich balonów na uwięzi koło Bouvancourt na północny zachód od Reims.

Grupa wojska ks. Albrechta: Nic nowego.

Pierwszy generalny kwatermistrz
Ludendorff.

Rewolucya w Rossyi.

Rada robotników i żołnierzy nie wypuszcza władzy ze swych rąk, przeciwnie zacieśnia jeszcze stale obręcz otaczającą rząd tymczasowy, który bez jej sankcyi kroku uczynić nie ma prawa. Tego rodzaju dwoistość władzy — jak słusznie zauważył ks. Lwow — nie wpływa istotnie zbyt dodatnio na wprowadzenie rossyjskich stosunków wewnętrznych na normalne tory, co i na zewnątrz osłabia wszelką akcyę, pomimo najbardziej wojowniczych przemówień poszczególnych ministrów.

Niepokoi sojuszników Rossyi zapowiedziany

Zjazd delegatów Rad robotników i żołnierzy.

Odnośna petersburska depesza opiewa: Wydział wykonawczy Rady robotników i żołnierzy uchwalił zwołać na 14 czerwca ogólny zjazd przedstawicieli wszystkich Rad delegatów robotników i żołnierzy z całej Rossyi, oraz różnych organizacyj wojskowych. Na porządku dziennym znajdują się między innymi następujące punkty: wojna, obrona kraju a pokój, sprawa agrarna i robotnicza, zgromadzenie ustawodawcze, rossyjska polityka skarbowa, aprowizacya, wojskowość.

Prasa włoska o nowych ministrach.

Avanti stwierdza na podstawie własnych informacyj, że trzej z pomiędzy 6 socyalistycznych członków rossyjskiego gabinetu koalicyjnego, który tak, jak poprzedni gabinet, pozostaje pod kontrolą Rady robotniczo-żołnierskiej, byli uczestnikami zjazdu w Zimmerwaldzie, a mianowicie: Czernow, Cereteli i Skobielew. Czernow, jako minister rolnictwa, zamierza przeprowadzić uspołecznienie ziemi, a likwidacyę wojny uważa za rozpoczęcie tej akcyi.

O nowym rossyjskim ministrze spraw zagranicznych Tereszczence dzienniki włoskie donoszą, że jest przeciwnikiem aneksyi. Jest on figurą polityczną drugorzędną, ma tylko utrzymywać dobre stosunki z sojusznikami, właściwą zaś politykę zagraniczną prowadzić będzie cała Rada ministrów.

Wyjazd Kereńskiego na front.

Minister wojny Kereńskij wyjechał do Finlandyi, zkąd zamierza udać się na front i do głównej kwatery.

Wyjazd ambasadora francuskiego.

Zagadkowo brzmi depesza, podług której dzienniki norweskie informują, że francuski ambasador w Petersburgu Paléologue przybył do Chrystyanii z 5 towarzyszami, rzekomo na krótki wypoczynek.

Rozruchy u kolebki nowego gabinetu.

Ze Sztokholmu donoszą: Wedle *Birż. Wied.* zmiana gabinetu dokonała się wśród grożących zaburzeń ulicznych. Zarówno w centrum stolicy jak na przedmieściach zgromadziły się olbrzymie tłumy. Na Newskim Prospekcie po okazaniu się pism popołudniowych wybuchły wielkie niepokoje. Obradującego w Petersburgu komitetu żołnierzy z frontu, utworzenie gabinetu koalicyjnego niezbyt zadowoliło. Sinowiew domagał się ustąpienia całego rządu. Rząd — powiedziano — składa się wyłącznie z przedstawicieli klas posiadających, z zakapturzonych zwolenników aneksyi. Sytuacyę uratować mogło jedynie przejście całej władzy w ręce Rady robotniczej.

Znana socyalistka Kołątaj zażądała od żołnierzy, by nie dali się użyć do żadnej czynności ofenzywnej. Wedle niej wezwanie Rady robotniczej, by zaczęto ofenzywę obronną, jest tylko pułapką burżuazyjną, której celem, doprowadzić demokracyę do upadku.

Ceretelli bronił rządu przed zarzutami. Walka o pokój możliwa jest tylko przy silnym froncie.

Te spory dowodzą, że co do utworzenia ministerstwa, które mogłoby być nazwane ministerstwem zgody, nie osiągnięto jeszcze jedności. Skrajna lewica w dalszym ciągu ostro występuje przeciwko rządowi.

Stanowisko rossyjskiego proletaryatu.

Kopenhaski korespondent *Koeln. Ztg.* donosi: Wedle depesz petersburskich, rossyjscy socyaliści są stanowczo zdecydowani podtrzymywać nadal i przeprowadzić starania o dojście międzynarodowej konferencyi do skutku bez względu na opór, z jakiejkolwiek on mógłby pojawić się strony.

Aby także niemieccy socyaliści wziąć mogli w konferencyi udział, musieliby oświadczyć, że uznają prawo narodów do stanowienia o sobie i to bez żadnych wyjątków. Prócz tego miałby rząd niemiecki zostać wezwany do spełnienia wszystkich żądań niemieckiego proletaryatu.

Z dyplomacyi rossyjskiej.

Wedle doniesień z Kopenhagi, nowy rząd rossyjski nie zamyśla posłać Sazonowa do Londynu, gdyż uważa go za nazbyt twardo stojącego przy celach wojennych koalicyi. Z tej samej przyczyny zostanie także Izwolski odwołany z ambasady paryskiej.

WOJNA.

Z frontów bojowych.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą 22 b. m. wieczorem: Z armii nad Isonzem także dziś dotychczas nie zgłoszono walk.

Biuro Wolffa donosi dnia 22 b. m. wieczorem: Z frontów nie doniesiono o ważnych wydarzeniach.

Przeciw odrębnemu pokojowi.

Na posiedzeniu angielskiej Izby gmin d. 14 b. m. liberał Bryce zażądał, aby nie zawierano odrębnego pokoju z Austro-Węgrami i Bułgaryą.

Bonar Law odpowiedział: Sądzę, że zależy to od okoliczności. Pragnę tylko tyle powiedzieć, że nieprzyjaciele nasi przez cały czas usiłują odstręczyć od nas sojuszników. Mojem zdaniem, przez co jednak absolutnie nie chcę twierdzić, że taka możliwość rzeczywiście istnieje, nie byłoby dla Niemiec fatalniejszego ciosu, jak odłączenie się od nich tego lub owego państwa.

Komunikat turecki.

Sprawozdanie głównej kwatery tureckiej z dnia 21 maja: Na lewem skrzydle frontu kaukazkiego zwykły bezskuteczny ogień artyleryi nieprzyjacielskiej. Podczas wczorajszego ostrzeliwania Mersiny przez nieprzyjaciela, została zniszczona angielska fabryka olejów. Pozatem żaden budynek nie został uszkodzony. Powstańcy uwiedzeni przez niesumiennego, zapłaconego złotem zarządcę, pozwolili Anglikom wstąpić na ziemię świętą, na której dotąd nie stanęła noga żadnego obcego człowieka. Wszystkie ataki powstańców na kolej Hedża odparto i zadano im za każdym razem wielkie straty.

O zatopienie okrętów szwedzkich.

Ze Sztokholmu telegrafują: Trzy parowce, które wypłynęły z Anglii do Szwecyi: „Westerland“, „Viken“ i „Aspen“ padły ofiarą torped. Z załogi „Westerland“ zginęło 2 ludzi, z załogi „Viken“ 8. Parowiec „Aspen“ uszkodzony odstawiono do portu Kirkswall. Zajście to wywołało wzburzenie wśród ludności i w prasie.

Biuro Wolffa dodaje do tego następującą uwagę: Jeżeli okręty szwedzkie nie mogły skorzystać z danej im sposobności powrotu do kraju bez narażania się na szwank, to wina tego leży nie po stronie niemieckiej, lecz po stronie angielskiej, bo Anglia nie pozwoliła tym okrętom odpłynąć d. 1 maja. Zajście to, tyczące się zaprzyjaźnionego z nami narodu jest tem bardziej ubolewania godne, że na życzenie Szwecyi toczyły się już rokowania w sprawie wyznaczenia okrętom szwedzkim nowego terminu do powrotu do kraju. Ubolewać należy, że okręty

---

110)

PIOTR DAX.

TRUCICIELKA.

Część druga.

III.

(Ciąg dalszy).

Miłość Jerzego przemagała i broniła sprawy.

Czekać?

Dlaczego?

Czyż egzamin koniecznie potrzebny, aby żyć w pełni szczęścia tam, w Glorioles, przy boku ukochanej Hilberty?

Czy potrzebował egzaminu, aby czynić to samo, co czynił całe życie jego ojciec: administrować majątkiem?

Uśmiechnął się i wyciągał ramiona do ukochanej wizyi, marząc błogo; następnie myśl jego zwróciła się do hrabiny.

Nadto szczęścia naraz!

Przez chwilę, chciał powiedzieć ojcu o pani de Rochefleur, lecz nagle przypomniał sobie jej zastrzeżenie:

„Nie mów nic.... chodzi mi o to.... do czasu.“

Wyrządzić jej przykrość?

Nie, będzie milczał.

Zresztą, żeby mówić o hrabinie, żeby wyjaśnić, w jaki sposób ją poznał, trzebaby wspomnieć o pojedynku, a tego nie chciał.

Przez noc Lambre się zastanawiał.

Głucha złość nim miotała pod wpływem upartej *idée fixe*.

Któż to był powiadomiony o miłości jego syna?

Kto zbliżał się do niego?

Przecież nie hrabina, niemożliwe, aby to była ona; był w tem ktoś trzeci, ktoś, kogo Jerzy nie posądzał.

Nagła myśl mu przyszła, aż powstał, jak sprężyna poruszona.

Czy Wirginia była przy życiu?

Ta kobieta, która dawniej zajmowała się dzieckiem i która je kochała, ona byłaby zdolna do czynu, aby Jerzego uszczęśliwić?..

Czy żyła?

Czy widywała Jerzego?...

Nie, gdyż młody człowiek byłby o tem nie zamilczał przed ojcem.

Byłby przeczuł jakiś cel, coś niezrozumiałego w odwiedzinach starej panny i byłby zapytał tego, dla którego nie miał żadnych tajemnic. Jednakże, marka na liście anonimowym nosiła stempel Paryża!.. To skupiło uwagę Lambre'a.

Złożenie pieniędzy przez hrabinę nie mogło być nikomu wiadome prócz starej panny; duma wielkiej damy nie pozwoliłaby jej odkryć komu innemu tajemnicy.

Aureli Lambre zupełnie stracił z oczu pannę Wirginię; nigdy o niej nie słyszał od czasu, jak dziecko od niej odebrał. Bądź co bądź trzeba jej poszukać.

Naturalnie, nie powie nic synowi o tych poszukiwaniach. Jeżeli je rozpocznie, to przez ciekawość, dla osobistego zadowolenia, mając nadzieję, że wydobędzie od starej panny wyjaśnienie, jeżeli brała udział w liście anonimowym.

Gdyby Lambre miał jaką wskazówkę, aby na ślad natrafić, trudności zostałyby usunięte.

Lecz tak nie było.

Zdecydował się więc uczynić poszukiwania.

Wirginia mieszkała tyle lat w Paryżu, dlaczegoż miałaby go opuścić?

Udał się nazajutrz do jedynego miejsca, gdzie mógł się czegoś dowiedzieć: do prefektury policyi.

Wymienił imię i nazwisko starej panny, jej wiek, który dokładnie prawie mógł oznaczyć i prosił o natychmiastowe i pilne poszukiwanie, utrzymując, że Wirginia Banamour mieszka w Paryżu....

— Pan zechce pofatygować się za kilka dni....

— Życzyłbym sobie, aby to się stało jak można najprędzej — rzekł Aureli. — Jeżeli trzeba zapłacić, zapłacę. Ta osoba nie należy do rzędu takich, których trzeba szukać w miejscach podejrzanych. Jest to bardzo uczciwa kobieta, której prawość jest mi dobrze znana i z którą dawniej miałem interesy pieniężne. Musi mieszkać skromnie; ma bardzo skromne dochody.

— Będzie to prawdziwy traf, jeżeli bez żadnych wskazówek uda nam się znaleźć tę osobę. Spróbujemy jednakże. Miewa się czasami szczęśliwą rękę.

— Czy możnaby zaraz dzisiaj zabrać się do dzieła?

— Bez wątpienia.... Jeżeli pan niema nic innego do roboty, będzie pan mógł przychodzić tutaj codziennie, w godzinach, w których biura są otwarte.

Codziennie!... to może trochę za często, ale Aureli Lambre życzył sobie tak bardzo zobaczyć się z Wirginią, że postanowił nie szczędzić trudów.

Kwestya notaryusza także go zajmowała: pójdzie, czy nie pójdzie do niego?

Czy zapewnić się przed bytnością u pani Grandjean, że suma rzeczywiście istnieje?

Obawa śmieszności, w połączeniu z pewnem uczuciem dumy, przeszkadzała mu działać: nie chciał dać pozoru, że on, mężczyzna, nawet gdy chodziło o jego syna, przyjmuje pieniądze, które możnaby uważać za jałmużnę.

Powie Jerzemu nazwisko notaryusza, niechaj on się przekona.

Przez kilka dni z rzędu, Aureli punktualnie zjawiał się w biurze wywiadowczem, przy bulwarze du Palais, następnie brakło mu czasu i jednego dnia nie poszedł.

Wtedy otrzymał wezwanie z prefektury.

Było to dobrym znakiem.

Lambre dowiedział się rzeczywiście, że pewna stara panna, zwana Wirginią, mieszkała przy ulicy du Dragon.

Był uszczęśliwiony.

Pójdzie do starej panny i wydobędzie z niej prawdę.... Jeszcze raz hrabina przekona się, że przed nim nic się nie ukryje!

A gdyby ją tam zastał, hrabinę, u Wirginii!

Ironiczny uśmiech usta mu rozchylił.

Zachodziła jeszcze jedna kwestya:

Czy ma niespodzianie zjawić się przed starą panną, czy zapowiedzieć swoją wizytę?

Zastanawiał się, ważąc za i przeciw.

W obec niespodzianki, Wirginia mogła okazać się gadatliwą, ale także mogła zamknąć się w upartem milczeniu.

Gdyby do niej napisał, odpowie mu: będzie mógł porównać pismo z charakterem listu anonimowego. Sztuka się uda!

Lambre zatrzymał się przy tej ostatniej kombinacyi.

(Ciąg dalszy nastąpi)

szwedzkie nie czekały na ustalenie terminu, w którymby mogły wracać bez szwanku.

Dalsze dwie depesze informują:

Z powodu storpedowania parowców „Westerland", „Viken" i „Aspen" i strat w ludziach, rząd szwedzki telegraficznie polecił posłowi szwedzkiemu w Berlinie, aby założył protest u rządu niemieckiego i poczynił w tej sprawie przedstawienia.

Poseł niemiecki wyraził szwedzkiemu ministrowi spraw zagranicznych swoje osobiste ubolewanie z powodu zatopienia okrętów szwedzkich i śmierci marynarzy.

Zbiórka Czerwonego Krzyża.

Otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie:

Dzień 1 czerwca 1917 ma przysporzyć Towarzystwu Czerwonego Krzyża nowe środki do utrzymania szpitali dla rannych i chorych żołnierzy i zakładów do zwalczania epidemii w kraju naszym.

W dniu tym ofiaruje kupiectwo całego kraju pewien procent z osiągniętego targu dziennego na cele Czerwonego Krzyża.

Potrzeby Kraj. Czerwonego Krzyża w Galicyi są o wiele większe od potrzeb innych krajów Monarchii, nie tylko dlatego, że kraj nasz dotyka bezpośrednio pla u boju i jest w znacznej części terenem walk nieustannych, ale i dlatego, że tutaj prócz opieki szpitalnej dla chorych i rannych żołnierzy, utrzymuje się szpitale epidemiczne, zakaźne i inne zakłady zdrowotne, które są konieczne dla zapobiegania chorobom powstającym wszędzie tam, gdzie gromadzą się większe masy ludzi żyjących nadto w warunkach niehygienicznych.

Dla skutecznego prowadzenia, potrzebne są znaczne środki pieniężne, przeto zmuszeni jesteśmy odwołać się do całego stanu kupieckiego a więc do wszystkich P. T. kupców, aby przystąpili do tej akcyi i ofiarowali część swego dochodu osiągniętego w dniu 1 czerwca 1917 na cele Stowarzyszenia, a ogół społeczeństwa prosimy, aby w tym dniu czynił większe zakupy i tym sposobem przyczynił się do osiągnięcia jaknajwiększego dochodu. Pragniemy mieć możność spełnienia najszczytniejszego zadania: ratowania chorych i rannych żołnierzy i strzeżenia ludności kraju od chorób zakaźnych i epidemicznych.

Lwów, dnia 15 maja 1917.

Władysław Terenkoczy m. p.
Przewodniczący komitetu dnia sprzedaży.

Komitet urządzający dzień sprzedaży:
Dyr. Bolesław Lewicki, dr. Jan Dylewski, dyr. Leon Oberski, Wiktor Chajes, Walenty Halski, st. inspektor Emil Hingler, dr. Jan Piepes-Poratyński, dr. Jakób Diamand, dr. Tadeusz Rybicki, radca Dworu Aleksander Barwiński, redaktor Zygmunt Fryling, Janina Walicka, Aleksander Milski, Władysław Ciechulski.

Za Krajowe Stowarzyszenie Czerwonego Krzyża dla Galicyi:
Paweł książę Sapieha m. p.
Prezydent.

Józef Neumann m. p.
Wiceprezydent.

*

W sprawie dnia sprzedaży na rzecz Czerwonego Krzyża.

Wszystkich PP. kupców tak miejscowych jak i w całym kraju, którzy zechcą ofiarować część dochodu z targu osiągniętego w dniu 1 czerwca b. r. uprasza się, aby drugą część kart korespondencyjnych, które otrzymali, zechcieli odesłać według adresu do Stowarzyszenia Czerwonego Krzyża we Lwowie, poczem otrzymają wywieszkę zawiadamiającą o tej sprzedaży oraz przekaz P. K. O. na przysłanie uzbieranej kwoty.

Każda część ofiarowana ze sprzedaży będzie cenną ofiarą na cel tak doniosły; niech więc żaden z P. T. kupców nie ociąga się i przyczyni się choć skromną częścią dochodu na pomnożenie funduszów Stowarzyszenia Czerwonego Krzyża.

KRONIKA.

Lwów, 23 maja 1917.

— W gmachu Izby handl. Ul. Akademicka 17. Wystawa Dzieł Sztuki. Wystawa otwarta od godziny 11-tej przed południem do 7-mej wieczorem przy oświetleniu. Wstęp 50 hal. Dochód przeznaczony na fundusz warsztatów i narzędzi rękodzielniczych dla ociemniałych żołnierzy.

Kalendarz.
Czwartek (24 maja):
Joanny wdowy. — Tomira. — Wozn. Hosp. Mokija.

Wschód słońca o godzinie 3·31 rano, zachód słońca o godzinie 7·11 po południu.

Temperatura o godzinie 12 w południe + 17 C.

— Odznaczenia w c. i k. armii. Najj. Pan raczył najmiłościwiej nadać: order Żelaznej Korony II klasy z dekoracyą wojenną i mieczami z uwolnieniem od taksy: pułkownikowi Franciszkowi Latinikowi, nadkompletowemu w 100 pp., komendantowi jednej z brygad piechoty; krzyż kawalerski orderu Leopolda z dekoracyą wojenną i mieczami z uwolnieniem od taksy: poległemu na placu boju kapitanowi 56 pp. Stanisławowi Rylskiemu; order Żelaznej Korony III klasy z dekoracyą wojenną i mieczami z uwolnieniem od taksy: majorowi 100 pp. Wacławowi Metznerowi; krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa z dekoracyą wojenną i mieczami: rezerwowemu lekarzowi pułkowemu dr. Eugeniuszowi Fuchsowi w 8 p. ułanów; krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa z dekoracyę wojenną: majorowi sztabu generalnego Emanuelowi Czechowi w kierownictwie budowy fortyfikacyj w Puławach; rezerwowemu inżynierowi budownictwa Ryszardowi Hoffmannowi w oddziale budownictwa wojskowego jednego korpusu w komendzie twierdzy w Krakowie; wojskowy krzyż zasługi III. klasy z dekoracyą wojenną i mieczami: kapitanowi 56 pp. Maryanowi Steczkowskiemu; rezerwowemu porucznikowi 56 pp. Franciszkowi Seibtowi; rezerwowemu porucznikowi 1 pp. Rudolfowi Sturmowi; rezerwowemu podporucznikowi 100 p. p. Pawłowi Molinowi; poległemu na placu boju rezerwowemu porucznikowi 2 p. art. fort. Henrykowi Adamusowi; duchowny krzyż zasługi II klasy na biało-czerwonej wstędze: rezerwowemu kapelanowi ks. Teofilowi Nawojońskiemu w zaimprowizowanym szpitalu epidemicznym nr. 3 jednej z armij.

— Mianowania w c. i k. armii. Otrzymali: tytuł i charakter generał-majora, pułkownik w stanie spoczynku Mieczysław hr. Ledochowski; tytuł i charakter generalnego intendenta starszy intendent I klasy Michał Jaroszyński.

Zamianowani zostali: majorami, rotmistrze Wilhelm Scholz 12 p. drag., i Rudolf Schönfeld 2 p. ułanów i kapitan Teodor Kletler 57 pp.; podporucznikiem w stanie spoczynku, rezerwowy chorąży Stanisław Alberti 13 pp.

— Mianowania w c. k. obronie krajowej. Zamianowani zostali: rezerwowymi podporucznikami, rezerwowi chorążowie: Maryan Polak 18 p. strzelców, Jarosław Hładij i Leon Rożankowski 36 p. strzelców, Józef Hab'son 18 p. strzelców, Henryk Robinson 20 p. strzelców, Rudolf Neumann 36 p. strzelców, Otto Eckstein 17 p. strzelców, Józef Riener 34 p. strzelców; rezerwowymi porucznikami, rezerwowi podporucznicy, Władysław Glaser 1 p. strzelców konnych, dr. Jan Wilusz i Kazimierz Lewakowski 43 p. haubic polowych, Włodzimierz Haszczyc 45 p. haubic polowych, Adam Epler 43 p. haubic polowych; tytuł i charakter kapitana rezerwowego otrzymał porucznik rezerwowy dr. Kazimierz Kumaniecki 35 p. strzelców.

Zamianowani zostali dalej: porucznikami w rezerwie, rezerwowi podporucznicy: Wilhelm Schlesinger 20 p. strzelców, Wincenty Sokołowski 36 p. strzelców, Adolf Liebesmann, Włodzimierz Tymciurak i Makary Totojeskul 22 p. strzelców; podporucznikami w rezerwie, rezerwowi chorążowie: Józef Martyniak-Łotocki 19 p. strzelców, Władysław Łukasik 32 p. strzelców, Michał Lay 32 p. strzelców, Franciszek Blauensteiner 34 p. strzelców, Ottokar Smejkal 33 p. strzelców, Robert Wolschanski 34 p. strzelców, Karol Zoubek 31 p. strzelców, Józef Marx 32 p. strzelców, Eugeniusz Sobolta 19 p. strzelców, Bernard Sand 22 p. strzelców, Stanisław Jasiński 20 p. strzelców, Ferdynand Quitta 32 p. strzelców, Józef Grünberg 16 p. strzelców, Rudolf Lugitsch 19 p. strzelców, Henryk Koneczny 33 p. strzelców, Alfred Scholz 31 p. strzelców, Franciszek Schindler 31 p. strzelców, Mieczysław Wyzina 18 p. strzelców, Władysław Dziubak 17 p. strzelców, Gustaw Łęczuorowicz 34 p. strzelców, Józef Potyrała 32 p. strzelców, Bruno Pilzer 31 p. strzelców, Alfred Farny 31 p. strzelców, Franciszek Böhm 33 p. strzelców i Filip Huttmann 22 p. strzelców.

— Odznaczenia w Legionie polskim. W uznaniu walecznego zachowania się wobec nieprzyjaciela odznaczeni zostali: srebrnym medalem waleczności II. klasy: chorążowie legionowi Tadeusz Pełczyński, Mieczysław Głogowiecki, Tadeusz Lewicki, Tomasz Małecki, Józef Starzewski, Kazimierz Jankowski, Jan Ogrodnik i Jerzy Badecki, podoficerowie legionowi Ferdynad Miłota, Antoni Tymczak, Adam Kulejowski, Tadeusz Lipski, Jan Płaza, Piotr Zabłocki, Józef Burczyk, Konstanty Zaborowski, Jan Klecha, Fryderyk Piskurski Stanisław Nowak, Czesław Bytomski, Edward Wydrzyński, Franciszek Hyb, Maryan Jackowski, Stefan Fichna, Piotr Szczepaniu, Wiesław Olszewski, Stefan Bober (polegly), Jan Teska, Zygmunt Kawa, Karol Strojnowski, Józef Jakubiec, Franciszek Slęczka, Edward Ostrowski, Tomasz Szymik, Antoni Osteniak, Hipolit Snamina, Maryan Przyłuski, Władysław Czapla, Jan Łyczak, Stanisław Bednarz (polegly), Jakób Löfmann, Józef Kukiełka, Jan Ciastoń, Mieczysław Targowski i Kazimierz Struszkiewicz, legioniści Józef Wozimko, Bronisław Fichtel, Jerzy Rylski, Michoł Sabat, Henryk Bernstein, Andrzej Lenik, Michał Filipowicz, Tadeusz Szura, Roman Hauer, Karol Jelonek, Aleksander Orłoś, Adam Matkowski, Karol Schein, Michał Kiwak (polegly), Wojciech Pacanek (polegly), Bronisław Handycz, Zygmunt Kwaśniewicz, Wacław Bołur, Józef Droździewicz, Stanisław Szablewski, Józef Plebanek, Maryan Wizos, Franciszek Szczurowski, Dyonizy Krzyczkowski i Wilhelm Porth w 6 pp.; chorąży legionowy Teodor Chmielowzki, podoficerowie legionowi Łucyan Frakowski, Jan Pieprzyk, Kazimierz Zakrzewski, Stefan Sowa, Władysław Mączka i Waleryan Górski, legioniści Tomasz Baliga, Stanisław Krupa, Jan Mazur, Jan Bik, Franciszek Porada, Stanisław Miziura i Stefan Parszywka w polskim korpusie posiłkowym; po raz drugi bronzowym medalem waleczności: podoficer legionowy Adam Fałęcki i legionista Józef Kowalski w 6 p. p.; bronzowym medalem waleczności: chorąży legionowy Józef Bałuk, podoficerowie legionowi Maryan Ruciński, Ignacy Piotrowski, Stanisław Dziurzyński, Kazimierz Kwieciński, Władysław Szarwark, Marcin Sech, Władysław Łodygowski, Michał Krawiec i Michał Kowalski; legioniści: Ludwik Obolewski, Stefan Sienkiewicz, Wacław Nettik, Franciszek Baranowski, Benedykt Rudek, Kazimierz Piechocki, Jan Stęga, Kasper Łopuszyński, Franciszek Gułkowski, Maks Lanitz, Antoni Grzelak, Józef Dziubek, Antoni Rossołowski, Henryk Wojtuszkiewicz, Jan Kukulski, Stanisław Nechrebzcki, Stefan Łakomy, Antoni Zawierucha, Henryk Swietlicki, Błażej Wieczorkowski, Mateusz Kamiński, Władysław Sobczyk, Władysław Kraś, Wincenty Przygodzki, Adam Rutkowski, Edward Koźbiał, Mieczysław Sichrawa, Józef Kowalczewski i Michał Olczyk w 6 p. p.

— Centralna Komisya badania cen. Dzisiejsza *Wiener Ztg.* ogłosiła listę członków Centralnej Komisyi badania cen. P. Minister kierujący Urzędem żywnościowym w porozumieniu z odnośnymi PP. Ministrami powołał 205 osób do tego ciała. Wielka liczba członków tłumaczy się tem, że chodzi o odpowiednią reprezentacyę: rolnictwa, górnictwa, przemysłu, rzemiosł i handlu we wszystkich gałęziach, oraz organizacyi spożywców. Większa jeszcze specyalizacya z natury rzeczy nie była pożądana, ale Komisya ma prawo i obowiązek w działach niereprezentowanych w poszczególnych wypadkach słuchać zdania rzeczoznawców. Przewodniczący Centralnej Komisyi dr. Wiktor Mataja zwołał komisyę na posiedzenie na 29 b. m. W obradach weźmie udział także P. Minister Höfer.

— Prawo publiczności. P. Minister wyznań i oświaty nadał I.—VII. klasom gimnazyum prywatnego z językiem wykładowym ruskim w Jaworowie prawo publiczności na rok szkolny 1916/17.

— Z Akademii Umiejętności. Publiczne posiedzenie Akademii odbędzie się dnia 30 maja b. r. o godzinie 12 w południe w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego. Na porządku dziennym znajdują się: Przemówienie prezesa Akademii, sprawozdanie sekretarza generalnego z czynności Akademii za rok ubiegły, ogłoszenie nagród i nazwisk nowych członków, odczyt prof, dr. J. Kallenbacha p. t „O działalności Henryka Sienkiewicza".

Dnia poprzedniego, t. j. 29 maja b. r., odbędzie się w gmachu Akademii walne posiedzenie administracyjne o godzinie 11 rano.

— Wystawa teatralna, zapowiedziana przez zarząd Teatru niezależnego, otwarta będzie w tym tygodniu. Prócz wymienionych już sztychów, litografij, portretów i projektów dekoracyjnych, pozyskano na wystawę wiele dzieł oryginalnych i cennych: miniaturę Smuglewicza, fryz Siemiradzkiego, karykatury rysowane przez Zapolską, projekt na budynek teatru w stylu zygmuntowskim Zubrzyckiego, portrety Błockiego i Jarockiego, projekty dekoracyjne Düila i Petryckiego i model plastyczny teatru Wyspiańskiego przez Balka. Przygotowaniem wystawy zajmuje się Antoni Wysocki, kierownik Teatru niezależnego i malarz Zygmunt Balk.

— Zebranie ewakuowanych właścicieli dóbr z Galicyi wschodniej. Wczoraj odbyło się w sali krakowskiej Rady powiatowej liczne zebranie ewakuowanych właścicieli dóbr z Galicyi wschodniej. Przewodniczącym wybrano p. Józefa Wolgnera, zastępcą Jerzego hr. Baworowskiego. Było także kilka pań. Referat o świadczeniach wojennych wygłosił dr. Jurkiewicz, wyjaśnień udzielali dyr. sekcyi bankowej Centrali odbudowy kraju p. Promiński i zastępca prezesa Wydziału krajowego dr. Pilat. Po ożywionej dyskusyi uchwalono domagać się wypłaty pełnych należytości za świadczenia wojenne, a gdy na razie wypłata pełnych należytości jest niemożliwa, udzielenia zaliczek w wysokości 66 pro. uprawdopodobnionych świadczeń wojennych bez intabulacyi i nieoprocentowanych. Drugi referat o szkodach wojennych i o Galic. Wojennym Zakładzie kredytowym przedstawił Leon kniaź Puzyna. Po dyskusyi uchwalono rezolucyę: a) wzywającą Towarzystwa gospodarskie, Tow. kredytowe ziemskie i Tow. wzaj. ubezp. do przeprowadzenia regestracyi szkód wojennych; b) żądającą odpisania udzielonych w latach 1914 i 1915 pożyczek na zasiewy i udzielonych w r. 1917 pożyczek sustentacyjnych; c) żądającą wypłacania dalszych rat przyznanych już i zaintabulowanych pożyczek inwestycyjnych w powiatach okupowanych przez nieprzyjaciela.

Do przeprowadzenia uchwał wybrano komitet, w którego skład weszli pp.: Wolgner, Rozwadowski, Puzyna, Rylski, Lisocki i Garapich, z poleceniem najściślejszego współdziałania z komitetem Rad powiatowych.

— Miejska komisya dla badania cen odbędzie posiedzenie jutro, we czwartek, o godzinie 5 po południu w sali posiedzeń magistratu. Będzie to pierwsze posiedzenie tej komisyi, która zakreśli szczegółowy zakres działania.

— Kasyno i Koło lit. art. odbędzie walne zgromadzenie doroczne swoich członków w przyszły czwartek 31 maja o godz. 8 wieczorem. Na porządku dziennym sprawozdanie wydziału, podwyższenie wkładki miesięcznej i wpisowego, wybór prezydyum i wydziału, jako też zamianowanie członka honorowego.

Jutro we czwartek 24 b. m., o godzinie 8 poufne przedwyborcze zgromadzenie dla porozumienia się co do listy kandydatów.

— Pobór cukru. Zarząd miasta wzywa wszystkich uprawnionych do poboru cukru na miesiąc czerwiec, by zgłosili się w Biurze rozdawnictwa kart spożycia ul. Karola Ludwika l. 3, w oddziale cukrowym a to: właściciele sklepów dnia 26 i 29 b. m., właściciele restauracyj mleczarń i kawiarń dnia 30 b. m., zarządcy zakładów, konsumów aptek dnia 31 b. m. w godzinach urzędowych.

— Stan zdrowotny miasta. Na podstawie urzędowych zapisków fizykatu miejskiego stwierdzono w ostatnim tygodniu 6 wypadków tyfusu brzusznego, 1 tyfusu plamistego, 1 dyfteryi, 3 płonicy i 2 czerwonki. Kilka wypadków tyfusu plamistego w ul. Janowskiej i Źródlanej, o czem donieśliśmy w ubiegłym tygodniu, nie miało następstw pod względem dalszego rozszerzenia się tej choroby. Ogólny stan zdrowotny miasta jest zadowalający.

— Towarzystwo wzajemnej, pomocy uczestników powstania polskiego z roku 1863/64 ku uczczeniu dwudziestopięciolecia Towarzystwa Szkoły ludowej złożyło 100 koron na książki dla najbiedniejszych wnuków swoich członków.

— Zajęcie cukru, cukierków i wyrobów z cukru. Na podstawie §§ 6—8 Ces. rozporządzenia z dnia 24 marca 1917 Dz. u. p. Nr. 131 zajmuje c. k. Namiestnictwo na pokrycie zapotrzebowania kraju Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem cukier, cukierki i wszelkiego rodzaju wyroby z cukru w kraju, o ile nie są potrzebne na zaspokojenie konsumcyi miejscowej, oraz zapotrzebowania wojska i zakładów wojskowych w kraju. Obrót tymi artykułami wewnątrz kraju nie podlega na razie ograniczeniu. Do miejscowości poza obrębem Galicyi wolno wspomniane artykuły przewozić kołami, względnie przesyłać koleją lub pocztą jedynie za specyalnem pozwoleniem c. k. Namiestnictwa. Działający wbrew temu zarządzeniu będą karani na podstawie § 11 Cesarskiego rozporządzenia z dnia 24 marca 1917 Dz. n. p. Nr. 131 karą pieniężną aż do 10.000 kor., albo aresztem aż do 6 miesięcy.

— Otwarcie kuchni ludowych. W myśl intencyi akcyi zapomogowej Rządu będą otwarte we Lwowie dwie kuchnie ludowe. Wydawanie potraw w kuchni na pl. Strzeleckim nastąpi od soboty, na pl. św. Teodora zaś od niedzieli. Obie kuchnie wydawać będą dziennie 8000 porcyj.

— Uprawa nieużytków. Rozdawnictwo legitymacyj dla osób, które otrzymały do uprawy działki rozpocznie się dnia 26 b. m. Inspektorat plantacyj miejskich zarządził, aby rozdania tych legitymacyj dokonano w kilkunastu punktach miasta, w pobliżu oddanych do uprawy gruntów. W tej sprawie pojawi się jeszcze szczegółowy komunikat.

— Sadzonki jarzyn. Inspektorat plantacyj miejskich (magistrat I. piętro) sprzedaje sadzonki cebuli i kapusty, dla osób, którym rozdano działki do uprawy w obrębie miasta.

— Wieczór humorystyczny. Znany humorysta Teodor Wolier urządza gościnne występy w piątek, dnia 25 b. m. i w sobotę, dnia 26 b. m., o godz. 8 wieczorem w Kasynie miejskiem przy ul. Akademickiej l. 13. Część dochodu przeznaczona jest na fundusz wdów i sierot II. armii. Pełen rozmaitości program obejmuje kabaret i „wiedeński wieczór rozmaitości", odegrany przez Wollera. Bilety nabyć można w księgarni polowej komendy II. armii i w księgarni Altenberga.

— Otwarcie Zakładu hydropatycznego św. Anny przy ul. Akademickiej nastąpiło dnia 15 maja. Funkcye lekarza ordynującego

pełni dr. Jan Niementowski. Zakład został gruntownie odnowiony i zaopatrzony w przyrządy lecznicze, odpowiadające nowoczesnym wymaganiom. Położenie Zakładu w samem centrum miasta umożliwi osobom nawet bardzo zajętym pracą codzienną korzystanie z lecznicy hydropatycznej. Zakład posiada osobny oddział dla pań, osobny dla mężczyzn

— **Kurs leśnictwa w Puławach.** Dzienniki lubelskie donoszą, że niebawem otwarty będzie w Instytucie rolniczym w Puławach kurs leśnictwa pod kierownictwa dotychczasowego naczelnika oddziału leśniczego Centralnego Towarzystwa rolniczego w Warszawie, Grabińskiego.

— **Kąpiele stawowe we Lwowie.** Fizykat m. Lwowa w porozumieniu z oddziałem sanitarnym komendy miasta Lwowa czyni od dłuższego czasu starania, celem umożliwienia mieszkańcom korzystania z kąpieli stawowych w obrębie w miasta. Przed kilku dniami odbyło się komisyjne badanie stawu t. z. Kamińskiego na „Żelaznej Wodzie"; stwierdzono na podstawie chemicznego rozbioru, że ta woda stawowa nadaje się do kąpieli. Fizykat miejski przedstawił magistratowi wnioski celem oddania stawu do użytku publiczności.

— **Na okupowanem terytoryum Królestwa Polskiego** otwarto dla ruchu prywatnego c. i k. etapowe urzędy pocztowe w Tarnogrodzie i Łaszczowie. W obrocie z tymi urzędami dopuszczone są do transportu pocztowego w obu kierunkach: karty korespondencyjne, listy, druki, gazety i próbki towarowe, a nadto z kraju do nich pakiety bez deklarowanej wartości o wadze najwyżej 10 kg.

— **Zmarli:** w Sanoku, Michał hrabia z Siecina Krasicki, były oficer 8 pułku huzarów, były marszałek powiatu starosamborskiego, właściciel dóbr Stratyn i Laszki Murowane, w 84 roku życia.

we Lwowie, Władysław Zadurowicz w 48 roku życia. Jako księgarz i właściciel składu nut znany był szerokim kołom naszego miasta. Chorował zaledwie dni kilka. Pogrzeb odbędzie się intro o godz. 3 popoł.

— **Ranną w bitwie** wieśniaczkę Maryę Kupczakową przywiozły wczoraj władze wojskowe z pewnej miejscowości w powiecie Zborowskim do szpitala powszechnego. Obok Kupczakowej pracującej w polu wybuchł granat rosyjski, urywając jej prawą rękę.

— **Tyfus plamisty.** Departament sanitarny Ministerstwa spraw wewnętrznych ogłasza: W czasie od 6 do 12 maja b. r. było w Galicyi 135, a w innych krajach austryackich 19 wypadków tyfusu plamistego.

— **Wypadek na Dunaju.** Z Münchmünster, w Górnej Bawaryi, donoszą: Towarzystwo złożono z robotników fabryki prochu urządziło w niedzielę, 20 b. m., wycieczkę łodzią po Dunaju. Wskutek zbyt wysokiego stanu wody w Dunaju łódź się przewróciła, a 13 osób, w tem 5 kobiet znalazło śmierć w nurtach. Pięciu mężczyzn uratowano.

— **Pożar w szpitalu.** Przedwczoraj popołudniu — jak donoszą z Budapesztu — powstał pożar w miejskim szpitalu w Gyoengyoes, który się szybko rozszerzył z powodu silnego wiatru. Spalił się cały szereg domów. Oprócz miejskiej straży pożarnej czynne były przy gaszeniu ognia okoliczne straże pożarne i wojsko. Pożaru dotąd jeszcze nie opanowano.

Ś. p. Ludomir Cieński.

Podaliśmy niedawno wiadomość o śmierci tego zasłużonego obywatela. W dzisiejszym *Kuryerze Lwowskim* znajdujemy obszerniejsze o Zmarłym wspomnienie, niewątpliwie autentyczne. Powtarzamy je ku czci tego istotnie pełnego zasług męża, któremu Opatrzność pozwoliła dożyć do późnego wieku, by służył przykładem współczesnym i następnym pokoleniom.

Ś. p. Ludomir urodził się w Oknie 25 sierpnia 1822 roku z ojca Mikołaja*) i Julii z Dzierżkowskich, i w tej to miejscowości spędził cały swój długi i pracowity żywot.

W bardzo wczesnym wieku objął zarząd majątku i rozpoczął pracę na roli w warunkach nie łatwych, po powstaniu listopadowem, przed wypadkami r. 1846 i 1848, kiedy to zaburzenia polityczne, wyczerpanie finansowe, brak wszelkiej pomocy władz, stwarzały zadania niezmiernie trudne, a przecież nie zraził się i wkrótce mógł patrzeć z zadowoleniem na owoc swych usiłowań.

Członek gwardyi narodowej z 1848 r., tegoż roku poślubił Maryę Magdalenę Jordanównę, córkę Spytka z Zakliczyna Jordana, pułkownika wojsk polskich, który zginął w 1831 r. w bitwie pod Woronowem i Anieli z hr. Bobrowskich. Ślub ich odbył się w tym samym kościele Maryi Magdaleny we Lwowie, gdzie niedawno odprawiono Mszę żałobną za spokój duszy ś. p. Ludomira. Opiekun i wuj panny młodej, Adolf hr. Bobrowski, był wówczas więźniem stanu, a w kraju wrzało od nowych prądów politycznych. Młoda para zamieszkała w Oknie, a przy nich ojciec Mikołaj Cieński, otaczany ich miłością i opieką.

Ś. p. Ludomir brał czynny udział w życiu politycznem. Posłował na Sejm krajowy od początku ery konstytucyjnej, wybierany z mniejszych posiadłości, a że wówczas Rada państwa obsyłaną była przez delegatów, wybrany został przez Sejm, później posłował do Rady państwa z kuryi większej własności z Kołomyi. Mimo tych zajęć publicznych, stało mu czasu na wszystko, podniósł bowiem znakomicie gospodarstwo i pełnił sporo funkcyj obywatelskich.

W r. 1863 był bardzo czynny, jako komisarz wojenny, a w dwa lata później w pamiętnym roku 1865/6, jako przewodniczący komisyi głodowej, działał wiele i dobrze. Prezesem Rady powiatowej horodeńskiej pozostawał tak długo, jak mu siły starczyły, a wójtem w swej gminie był również aż do czasu, gdy czynność tę objął syn jego Leszek.

Pierwszym ciosem, który uderzył w to tak szczęśliwe i zjednoczone gniazdo rodzinne, była po 54-letniem pożyciu śmierć jego żony Magdaleny. Mimo, że skon ten podziałał na ś. p. Ludomira bardzo silnie, potrafił znieść to nieszczęście, jak i następne, że spokojem i poddaniem się woli Bożej. Po stracie najukochańszej żony, nie zabrakło mu na starość troskliwej opieki córki Modesty, która niezmordowaną pieczołowitością otaczała go do ostatka.

Posmutniało jednak i opustoszało pełne ruchu zawsze Okno, gdy nie stało tej, która sercem przygarniała dzieci i wnuki.

W r. 1913 nowy cios dotknął ś. p. Ludomira. Syn jego Leszek umarł przedwcześnie, pierwszy z grona dzieci. Był to syn, który pracując całe życie przy boku ojca przejął się jego myślą i zasadami i prowadził pracę jego na roli, w gminie, powiecie i Sejmie, kiedy wiek ojca kazał mu jedną po drugiej składać pracę i urzędy, wiedząc, że składa w godne ręce.

Od tej chwili nie wiele czasu upłynęło do strasznej światowej wojny, którą przeżywamy. W kilka miesięcy po jej rozpoczęciu przedarła się przez linię bojową wieść, że wnuk ś. p. Ludomira, syn najstarszego syna Stanisława, Roman Cieński, porucznik rezerwowy 14 pułku dragonów, po udziale w wielu bitwach, chluba i nadzieja rodziców, padł ofiarą wojny. Przy pożegnaniu przeczuwał dziadek, że go już nie zobaczy więcej.

Okno kilkakrotnie przechodziło z rąk do rąk wojujących. Wszystko to ś. p. Ludomir przebył na miejscu z niezmąconym spokojem, dodając otuchy otoczeniu, rozbrajając niechętnych, a nawet i wrogów. Wśród tych ciężkich doświadczeń niezawodnie wielką osłodę miał w tem, że ludność miejscowa okazywała mu stałe, bez różnicy narodowości, przywiązanie i życzliwość.

Przez Okno przechodziły wiele razy różne wojska, a gdy jaki oddział wyrządził krzywdę, lub rabował we dworze, zbiegali się ze wsi ludzie, aby chronić, a gdy nie zawsze się to powiodło, wyrażali współczucie i ubolewanie, jakby chodziło o ich własność. Wśród swoich ludzi, z którymi przeżył prawie wiek cały, czuł się wśród tej wichury wojennej ś. p. Ludomir, wraz z córką, najbezpieczniejszym. Widocznie jednak przelała się czara i wreszcie, wśród nieznanych nam dziś jeszcze okoliczności, tam gdzie się urodził, zamknął też powieki na wieczny, dobrze zasłużony odpoczynek.

Cześć jego pamięci!

*) Mikołaj był synem Maurycego, pułkownika wojsk polskich, właściciela Czernelicy, Okna, Kopaczyniec i t. d., wnukiem Wojciecha, pułkownika wojsk koronnych, a prawnukiem Wojciecha, regimentarza partyi ukraińskiej i pułkownika I. K. Mci, który brał udział we wszystkich wojnach króla Jana Sobieskiego, a był ożeniony z Konstancyą Ruszczycówną, siostrą Damiana, znakomitego rycerza. Linia ta pochodząca od Marcyana Cieńskiego i Teofili Mohylanki przeniosła się była na Ruś, broniąc tam ludność miejscową w ciągłych walkach od Turków i Tatarów. Linia zaś Marcina, który również odznaczył się pod wodzą króla Jana III., a który był ożeniony 1-mo voto z Joanną Koniecpolską, 2-do voto z Jadwigą Pstrokońską pozostała w ziemi krakowskiej i wygasła w połowie XIX. w.

Notatki literacko-artystyczne.

Nakładem Towarzystwa dla popierania nauki polskiej we Lwowie ukazała się publikacya: Zakrzewski Stanisław, „Opis grodów i terytoryów z północnej strony Dunaju" czyli t. zw. geograf bawarski. Cena egzemplarza 3 K. Członkowie towarzystwa, zarówno dawniejsi, jak nowo przystępujący, mogą powyższą publikacyą otrzymać bezpłatnie jako premię, w miarę postanowień statutu. Zgłoszenia o nadsyłanie premij adresować należy do Sekretaryatu Towarzystwa, Lwów, archiwum Bernardyńskie.

„Bluszczu" zeszyty 17 i 18 odznaczają się — jak zwykle — treścią żywą i zajmującą, na którą składają się artykuły: „Pod znakiem Kościuszki" M. Iwanowskiej, „Postulaty szkolnictwa polskiego" W. M. Kozłowskiego, „Ziemia obiecana kmiecych swobód" St. Bojarskiej", „Ku uczczeniu Kościuszki" St. Łapińskiej, „Królowa Korony Polskiej" M. Iwanowskiej, „Wspomnienie o Aleizym Felińskim" St. Ł., „Kobieta w dziejach Polski" M. Bogusławskiej, „Kronika muzyczna" F. Brzezińskiego, „W kalejdoskopie sceny" T. Kończyca, kronika, dział mód, kroje i t. p. Z powieści drukuje *Bluszcz:* Heleny Romer-Ochenkowskiej „Po tamtej stronie", W. Grot-Bączkowskiej „Pieszczocha rodziny" i B. Constanta „Adolf". W arkuszowym dodatku książkowym wychodzi powieść H. Courths-Mahlera „Żona Brata".

„Muzeum", czasopisma poświęconego sprawom wychowania i szkolnictwa, wydawanego we Lwowie przez Towarzystwo nauczycieli szkół wyższych, podwójny zeszyt za miesiące marzec — kwiecień rozpoczyna ciekawy artykuł dr. W. Witwickiego: „Uwagi o solidarności". Z kolei znajdujemy na jego szpaltach rozprawy dr. F. Smolki „Wojna źródłem problemów pedagogicznych" i dr. M. Odrzywolskiego „Cel i granice eksperymentu w pedagogice". Zeszyt uzupełniają liczne oceny i sprawozdania, oraz stałe rubryki, jak wiadomości bieżące, sprawy Towarzystwa i t. p.

„Stenograficznych Listów", wydawnictwa, podjętego przez p. R. Polińskiego, nauczyciela stenografii i wybitnego praktyka, pojawił się zeszyt 2 za kwiecień — i przedstawia się, zarówno pod względem formy zewnętrznej, jak i obfitej a urozmaiconej i zajmującej treści, bardzo dobrze. Dla uczących się stenografii lektura „Listów", to wyborne ćwiczenie w czytaniu pisma stenograficznego, a i fachowcy znajdą tam wiele nowych skróceń i uproszczeń wprowadzonych do pisma na podstawie wieloletniej praktyki wydawcy, jako stenografa parlamentarnego w Sejmie krajowym i Radzie m. Lwowa. Zaleca też wydawnictwo mierna — jak na dzisiejsze stosunki i wielkie koszta — cena 1 kor. na zeszyt. *Stenograficzne Listy* ma na składzie Księgarnia nauczycielska we Lwowie przy ul. Batorego l. 12.

Repertuar Teatru Miejskiego.

We czwartek o godzinie 7·30 wieczorem „Faust", opera w 5 aktach Gounoda. Występ Ady Sari-Szayerówny, Fr. Bedlewicza i St. Tarnawskiego. — W piątek o godzinie 7·30 wieczorem „Zmartwienie pana Hamelbeina", komedya w 3 aktach Stefana Krzywoszewskiego. — W sobotę o godzinie 7·30 wieczorem „Wesoła wdówka", operetka w 3 aktach Lehara, z Dorą Helen w tytułowej roli. — W niedzielę o godzinie 3·30 po południu „Eros i Psyche", dzieło sceniczne w 5 obrazach Jerzego Żuławskiego. — W niedzielę o godzinie 7·30 wieczorem „Domek trzech dziewcząt", trzy akty z życia Fr. Schuberta, muzyka Schuberta. Występ Ireny Bohuss, Fr. Bedlewicza i Tadeusza Łowczyńskiego. — W poniedziałek o godzinie 3 po południu „Gejsza", operetka w 3 aktach Sidnej Jonesa, z Heleną Miłowską w tytułowej roli. — W poniedziałek o godzinie 7·30 wieczorem „Marta", opera w 4 aktach Flotowa. Występ Ady Sari-Szayerównej Fr. Bedlewicza i St. Tarnawskiego. — We wtorek o godzinie 7·30 wieczorem (po raz ostatni w sezonie) „Traviata", opera w 4 aktach Verdiego. Występ Ady Sari-Szayerównej i Tadeusza Łowczyńskiego. — We środę o godzinie 7·30 wieczorem (nowość) „Róża Stambułu", operetka w 3 aktach Leona Falla, z Heleną Miłowską w roli tytułowej. — We czwartek o godzinie 7·30 wieczorem „Róża Stambułu", operetka w 3 aktach Leona Falla, z Heleną Miłowską w roli tytułowej.

Biblioteka estetyczna.

Na krótki czas przed wybuchem wojny powstało w Warszawie poważne wydawnictwo „Biblioteka estetyczna", które może istotnie wypełnić dotkliwą lukę, zdawna odczuwaną w naszem piśmiennictwie.

„W czasach najnowszych — jak głosi prospekt — kiedy z całą świadomością poczęto wyzwalać estetykę z mgieł metafizyki, względnie mistycyzmu, kiedy cenne zdobycze badań poza estetyką ujawniły ścisły związek sztuki i twórczości artystycznej z życiem kulturalnem, otwarły się dla wiedzy estetycznej nowe perspektywy. Wiele kwestyj, do niedawna jeszcze uchodzących za niedostępne dla nauki, ukazało się w innem zupełnie świetle; inaczej niż dotychczas, brzmią dziś zagadnienia piękna i sztuki, na innych też drogach szuka się ich rozwiązania.

Wprawdzie rezultaty dotychczasowe stanowią zaledwo drobne światełka na bezmiernym oceanie estetyki, przesłoniętym jeszcze mgłą tajemniczości, ale zapowiadają nową epokę w historyi tej nauki. Literatura odnośna na Zachodzie jest tak ogromna, że dziś już trudno jest objąć ją w całości. Do nas jednakże przedostają się zaledwie słabe tego odgłosy, jak się rozwija estetyka naukowa".

Zadaniem więc „Biblioteki estetycznej" ma być właśnie — co podkreśla prospekt — zapoznanie naszego inteligentnego ogółu z dorobkiem estetyki nowoczesnej. Dzieło to ma „Biblioteka" prowadzić systematycznie i gruntownie, ogłaszając zarówno prace oryginalne, jak przekłady i opracowania najwybitniejszych przyczynków do tej nauki. Wydawnictwo ma być popularne, lecz nie kosztem gruntowności, jak się to często dzieje. Traktowanie jednak estetyki wymaga od czytelnika znajomości nauk filozoficznych. Chcąc więc ułatwić czytelnikom zdobycie wiedzy pomocniczej wogóle i oszczędzić im rozczarowań — redakcya, przy „Bibliotece estetycznej" ma tworzyć seryę nauk pomocniczych.

Zakrojone na taką skalę wydawnictwo z góry może już liczyć na powodzenie. Coraz bardziej na szczęście ujawnia się wśród szerszych inteligentnych warstw pragnienie poznania istoty piękna, a brak nam stosownego przygotowania. Szkoły średnie nie mogą naturalnie przy dotychczasowym systemie nauczania nawet w zaczątkach dać jakie takie przygotowanie w tym kierunku, na Uniwersytetach naszych stosunkowo od bardzo niedawna zaczęto wykładać f i l o z o f i ę sztuki obok wykładów z dziedziny h i s t o r y i plastyki światowej. Mieliśmy dlatego i mamy historyków sztuki w sensie archiwalno-galeryjnym, posiadamy jednak bardzo mało estetyków w najszerszem tego słowa znaczeniu. Znawca dzieł sztuki, ich klasyfikator, oryentujący się świetnie, choć na chłodno w kierunkach, sposobach malowania czy rzeźbienia, w typowych cechach szkół, jakżeż często mało właściwie wie o — estetyce. Takie wiadomości zdobywa przecież z latami każdy wybitniejszy kolekcyoner i handlarz dzieł sztuki, których rad często i wskazówek zasięgają nawet sławni profesorowie. Brak filozoficznego wykształcenia estetycznego, które powinno być, choćby w mniejszym zakresie, wstępem do badań nad dziejami sztuki, widoczny jest ciągle wśród wybitniejszych nawet znawców i badaczy. Ileż to razy każdy z nas „obkuwających" kiedyś dzieje sztuki, wiedział świetnie o której niemal godzinie zawistny Pietro Torrigiani zmiażdżył kość nosową Michałowi Aniołowi, lub ile przestępstw dokonał genialny Benvenuto Cellini, albo też jakie suknie najchętniej nosiła kochanka Rafaela — a nie umiał sobie wytłumaczyć istoty rozkoszy estetycznej zjawisk piękna! Dawna bajeczka, że h i s t o r y k o w i sztuki jest to niepotrzebne, nie wytrzymuje już dziś krytyki. Na Uniwersytetach zagranicznych wielką wagę przykładają właśnie do podstaw filozoficznych w badaniach nad dziejami sztuki; kiedyś w Niemczech i Włoszech przechodziliśmy gruntownie t. zw. „kuchnię" twórczą, t. j. ćwiczenie w rysunku, malowaniu, rzeźbieniu, chemii barw (u nas młodzi historycy sztuki nie posiadają jeszcze podobnych kursów), obowiązkowo przez kilka kursów słuchać się musiało filozofii estetyki w specyalnie dostosowanym zakresie.

Co dopiero mówić o szerszej publiczności, która wogóle nie ma sposobności nabycia wiadomości o sztuce i pięknie, a która sprawami temi coraz wyraźniej chce się zajmować. Dla tych też „Biblioteka estetyczna" ma wielkie znaczenie i powitana zostanie z uznaniem.

Wydawnictwo rozpoczęto dziełem dr. A. Werner-Silbersteinowej p. t. „W s t ę p d o e s t e t y k i n o w o c z e s n e j", dziełem posiadającem istotnie wszystkie zalety niejako wprowadzenia czytelnika do tej dość u nas *terra ignota*, jaką jest przedmiot badania estetycznego. Wielkie oczytanie w odnośnej literaturze światowej, samodzielność przemyślenia, opracowanie zwięzłe, jasne, przeplatane bardzo umiejętnie cytatami najgłośniejszych estetyków, czynią książkę tę istotnie doskonałą próbą systematycznego wstępu estetyki nowoczesnej. Próba ta nie wymaga od przeciętnie inteligentnego czytelnika jakiegoś fachowego przygotowania specyalnego — ona w założeniu już swojem jest przygotowaniem, po którego przejściu czytelnik będzie mógł dalszym samodzielniejszym oddać się studyum i z łatwością przystąpić do czytania następnych tomów „Biblioteki". Na treść książki składają się następujące rozdziały: Możliwość estetyki. Sceptycyzm laików i jego źródła. Indywidualność gustu a subjektywność piękna. Studya a zdolność rozkoszowania się. Sceptycyzm metodyczny. Różnorodność przedmiotu estetyki, Dyalektyka w estetyce. Brzydota a estetyczność. Napawanie się a przyjemność. Stanowisko piękna w szeregu fenomenów estetycznych. Zadania estetyki. Definicye jako uwieńczenie badań. Normowanie a estetyka. Metoda a nauka pomocnicza. Estetyka metodyczno-spekulacyjna a empiryczna. Metody.

Seryę nauk pomocniczych rozpoczęto dziełem niezbędnem do wszelkiej literatury filozoficznej prof. Augusta Messera „W s t ę p d o t e o r y i p o z n a n i a".

Jako drugi tom wydała „Biblioteka" książkę Brodera Christiansena „F i l o z o f i a s z t u k i" w przekładzie Zdzisława Milewskiego. Niedawno na tem miejscu omawialiśmy „Filozofię sztuki" dr. Michała Sobeskiego i

Wiedy z radością podkreśliliśmy fakt, iż takie dzieło polskiego autora powstało i wogóle to, że dość uboga literatura polska w tym zakresie zaczyna się ożywiać. Nowoczesnej polskiej filozofii sztuki nie posiadaliśmy — dzieło prof. Sobeskiego jest piewszem i tem większe posiada znaczenie. W krótkim czasie na rynku księgarskim ukazuje się druga filozofia sztuki, odmienna w sposobie traktowania przedmiotu, napisana może jeszcze bardziej „popularnie" — jeśli można użyć tu tego wyrazu — która również bardzo zasługuje na rezpowszechnienie. Sympatyczną dla szerszego ogółu stroną jej to zwracanie się znakomitego autora wprost do czytelnika *(in oratio recta)*, prowadzenie niejako rozmowy z nim, to stawianie pytań, na które odpowiedź daje Christiansen na licznych przykładach w sposób obrazowy, wzięty często z potocznego życia, suggerując czytelnikowi, że to on sam rozwiązuje dany problem, a autor pomaga mu tylko w rozwijaniu myśli.

Jakżeż naprzykład po prostu a pięknie rozmawia autor z czytelnikiem i tłumaczy mu prawa i wymagania estetyki: „Prawo piękna jest twojem własnem prawem. Myślisz, że leży ukryte w arcydziełach wielkich mistrzów; lecz, aby wyróżnić te dzieła jako „mistrzowskie" ze wszystkich objektów sztuki, aby je wyodrębnić z mnóstwa dzieł bez wartości lub o małej wartości, czyż nie musisz stosować już miary wartości? Nie mógłbyś przeto znaleźć w nich żadnej innej reguły piękna, prócz tej, której już użyłeś przy tej pracy krytycznej. Tyś sam ją włożył w owe dzieła, gdyż zasada wartościowania, twym kierująca wyborem, wyznacza dziedzinę tych objektów porównywanych, a tem samem określa też regułę ich wspólności. Skorobyś jednak chciał, w poszukiwaniu analitycznej formuły wartości, przejąć od innych odgraniczenie piękna od bezwartościowego, czyniąc n. p. taki wybór, który wyznacza konwencyonalność lub tradycya, znalazłbyś w tem cudzą tylko regułę piękna, dla innych prawomocną i nie wiedziałbyś, czy ważna jest i dla ciebie. Przeto w sobie samym musisz nosić ostateczną miarę wartości. I co postanowisz, wychodząc z tego, co twoje własne, będzie też słuszne. Innej bowiem słuszności twych sądów estetycznych być nie może. Dla ciebie ważne jest tylko to piękno, które bezpośrednio jako piękno sam w sobie możesz odczuć. Skoro nie nosisz w sobie takiego prawa wartości, należysz do ślepych na wartość i różnica pomiędzy pięknem a brzydkiem niema znaczenia dla ciebie. Pocóż tedy chcesz zdobywać miarę wartości, które dla ciebie wcale nie istnieją?". „Musisz znaleźć samego siebie, musisz się uczyć dosłuchiwać się głosu własnego w gmatwaninie swoich przeżyć: w tem właśnie filozofia sztuki może ci być pomocną".

Autor w dziele swojem obrał następującą drogę: postępuje od centra filozoficznych zagadnień sztuki do powierzchni; rozpoczyna od pojęć zasadniczych, kończy zaś na kwestyach poszczególnych i na kwestyach dnia, które rozpatrując ze stanowiska owych pojęć, dopiero można prześwietlić całkowicie. Lecz, aby ułatwić poznanie zasad, wydało się autorowi niezbędnem zająć się szczegółami. Wszystko ogólne posiada swój szczególny sposób rozgałęzienia się; ztąd wejrzenie w sposób jego indywidualizacyi dopiero uzupełnia poznanie zasady.

Całość rozpada się na następujące działy: Autonomia wartości estetycznych. Objekt estetyczny. Istota sztuki. Styl. Rozumienie sztuki i krytyka artystyczna. Malarstwo i rysunek. Impresyonizm w sztuce plastycznej. Dwa zagadnienia portretu.

Każdy rozdział jest sam w sobie zamknięty, a wszystkie razem wzięte wiążą się w całość głęboką, żywą, wyrazistą i piękną. Przy filozoficznych roztrząsaniach istoty sztuki, autor pomija albo zupełnie albo też dotyka tylko mimochodem innych sztuk a operuje przykładami z dziedziny malarstwa, rzeźby i architektury, które może najlepiej trafiają do poznania ogółu czytelników i ich zajęcia się przedmiotem, jako rzeczy nie tak abstrakcyjne jak n. p. poezya i muzyka i bardziej przez to wpadające w oczy. Książka też staje się niezmiernie interesująca poniekąd w pierwszym rzędzie dla artystów malarzy i rzeźbiarzy i wiele im może powiedzieć. Taki n. p. rozdział o portrecie będzie dla nich pewnego rodzaju rewelacyą; wytłumaczenie stosunku artysty do przedmiotu w portrecie, kwestya podobieństwa i in. są po prostu świetne i powinny być poznane przez młodszych zwłaszcza portrecistów.

Niepospolite piękne dzieło Christiansena nie straciło nic w przekładzie, co podnieść należy z uznaniem. A przekład nastręczał wiele trudności, właśnie dla tego, że oryginał jest tak piękny.

Artur Schröder.

35 morgowy ogród warzywny.

Planowa organizacya życia gospodarczego w Państwie postawiła za zadanie wykorzystania wszystkich sił i środków, aby walczącej armii, rezerwom i ludności, który w czasie wojny stoi do dyspozycyi siły zbrojnej i rozstrzyga o jej sprawności — zapewnić najwięcej środków żywności, jakie tylko można wyprodukować. To też w trzecim roku wojny, obszary, które dawniej stały odłogiem, powołano obecnie do spełnienia obowiązku, przywrócono im napowrót możność zasiewania, że potrafią sprostać właściwemu celowi.

Jak w całem Państwie, tak i w naszym kraju i w obrębie miasta zorganizowaniem akcyi na wielką skalę zajęły się wszystkie czynniki właściwe, budząc zainteresowanie i zapał do pracy wśród wszystkich warstw ludności, świadomej konieczności i użyteczności tej akcyi gospodarczej.

Przechodząc ulicami miasta, albo zwiedzając jego peryferye i okoliczne gminy podmiejskie, wszędzie ten sam obraz: intenzywna praca na roli, na nieużytkach, które dziś straciły już tę nazwę, stając się użytecznym gruntem, podzielonym na grządki, zasłanym tysiącem rozwijających się jarzyn.

Opracowana w ciągu zimy akcya racyonalnej uprawy gruntów i nieużytków, da — jak to już teraz można stwierdzić — pomyślne wyniki zabiegów czynionych przez tutejszą komendę miasta, zarząd gminy i tych wszystkich, którzy w niej wzięli udział. Na łamach *Gazety* przedstawialiśmy niejednokrotnie wytyczne punkty, któremi akcya przechodziła, notowaliśmy każdy szczegół, który zasługiwał na wzmiankę, jako dowód postępowania założonego programu. Teraz przychodzi nam kolejno notować wyniki pracy gospodarczej.

Jednym z nich jest olbrzymi 35-morgowy ogród jarzynowy założony na gruntach przed i za rogatką Gródecką. Zanim go założono, oddział gospodarczy komendy miasta, pozostający pod kierunkiem majora p. Styrsy, opracował plan założenia inspektów, pewnego rodzaju szkółki, z której schodzące jarzyny przesadzanoby na obszar ogrodu jarzynowego. Przy realności ul. Zielona l. 65 na obszarze jednomorgowym założono taką szkółkę, produkującą sałatę, kapustę i cebulę. Zorganizowana i prowadzona prymitywnymi środkami, obsługiwana przez kilkunastu jeńców i ogrodnika — szkółka zaspokaja potrzeby 35 morgowego ogrodu na rogatce Gródeckiej.

Zwiedzając ogród jarzynowy przed rogatką Grodecką, wchodzimy na grunt 5 morgowy, ogrodzony drewnianym płotem. Pięcio morgowy obszar, który dawniej był punktem zbornym dla zabaw dzieci, w części składownią cegieł i kamienia, a nawet udzielał gościny wędrownym cyrkom, zamieniono dziś na wzorowy ogród jarzynowy, składający się z 600 grządek, około 20 metrów długich. Buraki, ziemniaki i cebula, oto produkty, które w niedługim już czasie opuszczą ogród, aby pojawić się na ławach targowych. Cała przestrzeń tego ogrodu pozbawiona jest jednak wody, tak potrzebnej dla rozwoju roślin. Ale zaraz zaradzono tem, budując 4 studnie cementowe w różnych punktach ogrodu; woda prowadzona drewnianemi rynnami potrafi nawodnić ogród nawet w czasie upałów. I tu także kilkunastu ludzi, pod dozorem kilku zawodowych ogrodników obsługuje ogród, w którym panuje wzorowy porządek i symetrya w rysunku takiej ogromnej ilości grządek.

To samo odnosi się do drugiej części ogrodu jarzynowego położonego na prawo od rogatki Grodeckiej. 30-morgowy obszar przeznaczono na kapustę i fasolę, które rzucone na targ miejski potrafią zaspokoić nie tylko potrzeby ludności, ale nadto niską swą ceną obniżyć zarazem ceny jarzyn, pochodzących z innych ogrodów tutejszych i zamiejscowych. Nawodnienie gruntu nie powinno przedstawić tutaj znaczniejszych trudności. Kilkanaście małych jezior, *ad hoc* pogłębionych, będzie stanowić dla ogrodu rezerwę wody na czas upałów; równocześnie także zarządzono budowę odpowiedniej ilości studzien, skąd wodę sprowadzać się będzie na ogród.

Oba ogrody, razem 35 morgowe, dadzą niezawodnie olbrzymią ilość jarzyn. Komenda miasta, licząc się z potrzebami ludności, przeznaczy prawie całą produkcyę ogrodu na sprzedaż dla mieszkańców Lwowa, dla kuchni wojennych dzieci i dla szpitali wojskowych.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

„Górka", Towarzystwo akcyjne fabryki cementu w Sierszy. W dniu 12 maja b. r. odbyło się w Banku przemysłowym w Krakowie pod przewodnictwem Edwarda hr. Mycielskiego V. zwyczajne walne zgromadzenie akcyonaryuszy tego Towarzystwa, na którem przyjęto sprawozdanie zarządu za rok 1916, oraz zatwierdzono bilans i zamknięcie rachunkowe. Czysty zysk za rok 1916 w kwocie 81.498 kor. 77 hal. przeznaczono na częściowe pokrycie strat z roku 1914 i 1915.

Sprawozdanie podnosi, że pomimo nad wyraz trudnych warunków fabrykacyi, produkcya osiągnięta w roku 1916 wynosiła 2658 wagonów, łączna zaś wysyłka 2432 wagonów cementu.

Do Rady zawiadowczej wybrano: dyrektora Stanisława Karłowskiego, Henryka hr. Konarskiego, JE dr. Juliusza Leo, Edwarda hr. Mycielskiego, Stanisława hr. Mycielskiego, radcę górnictwa dyrektora Antoniego Schimitzka, radcę Dworu dr. Marcina Szarskiego, dyrektora dr. Jana Steczkowskiego, oraz dyrektora Ignacego Zahlera.

Do komisyi rewizyjnej weszli pp.: Jan Krzyżanowski, Franciszek Knener, Karol Pollak jako członkowie, oraz Feliks Michalski, jako zastępca.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Najj. Państwo na miejscu pożaru w Gyoengyoes.

Wiedeń, 23 maja. Najj. Państwo wyjechali dziś o 8 rano koleją wschodnią do Gyoengyoes, które to miasto zostało ciężko nawiedzone przez pożar.

Posłuchania.

Wiedeń, 23 maja. Najj. Pan na posłuchaniach przyjął między innymi: gen. pułkownika Najdost. Arcyks. Józefa, P. Prezydenta Ministrów hr. Clam Martinica, P. Ministra spraw. zagran. hr. Czernina i P. Ministra sprawiedliwości bar. Schenka.

Izba Panów.

Wiedeń, 23 maja. Izbę Panów zwołano na 30 b. m. godz. 4 po południu.

Stopniowe znoszenie moratoryum w Galicyi.

Wiedeń, 23 maja. Dzienniki donoszą, że wczoraj odbyła się w Ministerstwie sprawiedliwości pod przewodnictwem szefa sekcyi Schauera ankieta w sprawie stopniowego zniesienia moratoryum dla Galicyi. Wzięli w niej udział między innymi jako przedstawiciele Koła Polskiego i kół gospodarczych Galicyi JE. Abrahamowicz, poseł Gross, dyr. gal. Banku krajowego Michalski, wiceprezes Izby handlowej krakowskiej Epstein. Przedstawiciele Galicyi wywodzili, że wobec położenia, w jakiem kraj się znajduje, nie jest jeszcze pożądane ogólne stopniowe zniesienie moratoryum, gdy tymczasem przedstawiciele zachodnio austryackich kupców zaznaczyli, że obroty kredytowe zwłaszcza w Galicyi zachodniej już ułożyły się normalnie, przyczem wskazywano na wywody centralnego inspektora Banku austro-węgierskiego Freyera i dyrektora galicyjskiego Banku krajowego Michalskiego, którzy oświadczyli, że stosunki na galicyjskim rynku pieniężnym są pomyślne.

Szef sekcyi Schauer streścił wyniki ankiety, zaznaczając, że sprawa moratoryum galicyjskiego będzie rozpatrywana niebawem na międzyministeryalnej konferencyi. Pawdopodobnem jest, że wprowadzone będzie dalsze stopniowe zniesienie ustawowego moratoryum przez orzeczenie sędziowskie. W okręgach sądów obwodowych krakowskiego, nowo-sądeckiego i wadowickiego d. 30 września i 31 grudnia ma być płatne po 30 prc. otwartych pretensyj, w innych powiatach należących do okręgu krakowskiego wyższego sądu krajowego w tych samych terminach po 15 proc., wreszcie Galicyi z wyjątkiem obszaru wojennego po 10 proc.

Powrót hr. Tarnowskiego.

Rotterdam, 23 maja. Przybył tu onegdaj ambasador hr. Tarnowski wraz z 144 osobami, które razem z nim odbywają drogę do kraju.

Wiedeń, 23 maja. Dowiadujemy się, że ambasador hr. Tarnowski prawdopodobnie już dzisiaj, 23 b. r. w ciągu popołudnia przybędzie do Wiednia.

Reforma prawa wyborczego na Węgrzech.

Budapeszt, 23 maja. *(Węg. B. kor.)* Słychać, że prezydent ministrów hr. Tisza przedłożył Monarsze propozycye w sprawie reformy prawa wyborczego. Monarcha zastrzegł sobie decyzyę, a od niej zawisłe będzie czy gabinet pozostanie u steru, czy też ustąpi.

Z niem. Związku narodowego.

Berlin, 23 maja. *Deutsche Nachrichten* donoszą: Na wczorajszem posiedzeniu prezydyum Związku niem. narodowego przedewszystkiem zdano sprawę z onegdajszych posłuchań u Najj. Pana, poczem wywiązała się ożywiona, wyczerpująca dyskusya nad obecnem położeniem politycznem. Nadto zdano sprawę z zamierzonego przez P. Ministra kolei podwyższenia dodatku drożyźnianego dla funkcyonaryuszy kolei państwowych, oraz z konferencyi, która onegdaj odbyła się u P. Ministra skarbu w sprawie zamierzonego podwyższenia dodatku drożyźnianego dla innych funkcyonaryuszy państwowych. Zgodnie wyrażono zdanie, że wysokość proponowanych dodatków drożyźnianych nie jest wystarczająca wobec drożyzny. Polecono prezydyum, aby w tej sprawie poczyniło Rządowi przedstawienia.

Ruch socyalistyczny w Anglii.

Amsterdam, 23 maja. W dzienniku angielskim *Nation* pisze Massinghem: Poseł Anderson ze stronnictwa robotniczego opowiedział mi, że dnia 1 maja w Glasgowie wzięło udział w pochodzie i zgromadzeniach najmniej 70.000 ludzi i że 9 osób na 10 miało na sobie kolor międzynarodówki. Uchwalone rezolucye żądały pokoju demokratycznego, który mają przyprowadzić do skutku robotnicy wszystkich krajów. Podobne doniesienia nadeszły z innych wielkich miast. Niepodobna zaprzeczyć istnieniu tego ruchu, który zaczyna działać szybko.

Z ostatniej chwili.

Austro-węgierski biuletyn wojenny.

Wiedeń, 23 maja. Urzędowo ogłaszają dnia 23 maja:

(Ze wschodniego i południowo-wschodniego teatru wojny).

Nie zaszło nic godnego wzmianki.

(Z włoskiego teatru wojny).

Wczoraj na froncie nad Isonzem w ciągu dnia znowu panował spokój. Dziś późnym wieczorem nieprzyjaciel przedsięwziął atak, silnie przygotowany przez miotacze min, na nasze rowy przed miastem Gorycyą. Odparto go, przyczem nieprzyjaciel poniósł ciężkie straty. Dziś rano działa i miotacze min Włochów poczęły ostrzeliwać nasze stanowiska na płaskowzgórzu Krasu. Bitwa artyleryj wzmaga się do znacznej gwałtowności.

W Karyntyi i w Tyrolu miejscami wzmożona czynność bojowa.

Szef sztabu generalnego.

Odpowiedzialny redaktor:
ADAM KRECHOWIECKI.

ZAPROSZENIE DO PRZEDPŁATY.

Przedpłata na „Gazetę Lwowską" wynosi:

W miejscu:

rocznie (od 1 stycznia do końca grudnia)	28 K
półrocznie (od 1 lipca do 31 grudnia)	14 K
ćwierćrocznie (od 1 lipca do 30 września)	7 K
miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca)	2·40 K

Zamiejscowa:

rocznie	36 K — h
półrocznie	18 K — h
ćwierćrocznie	9 K — h
miesięcznie	3 K — h

„Przewodnik" prenumerowany osobno, kosztuje:

rocznie	8 K
półrocznie	4 K
ćwierćrocznie	2 K

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

E. 42/17 (5). Na wniosek strony egzekwującej Friedy Jarmark z Ulucza odbędzie się dnia 21 czerwca 1917, o godz. 10 przed południem, w biurze Nr. 17, na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacya następujących realności: połowa lwh. 216 ks. gr. Końskie, składające się z połowy realności obejmujące parcele gruntowe l. kat. 1284/1, 1284/2, 1285/1, 1285/2, 1286/3 i 1286/4, wartości szacunkowej 270 kor. 62 hal. Najniższa oferta 181 kor.; połowa lwh. 218 ks. gr. Końskie, składające się z połowy realności, obejmujące pgr. l. kat. 1249/1, 1249/3, 1250/2, 1251, 1252, 1253, 1254/1, 1255/2, 1256/2, 1257/1, 1259/1, 1260/2, 1261/1, 1263/1, 1338, 1339, 1340, 1341, 1342, 1343, 1344, 1345/2 i 1347/2, wartości szacunkowej 1796 kor. 31 hal. Najniższa oferta 1198 kor. połowa lwh 220 ks. gr. Końskie składające się z połowy realności, obejmujace pgr. l. kat. 1249/2, 1250/1, 1254/2, 1255/1, 1256/1, 1257/2, 1258, 1259/2, 1260/1, 1261/2, 1263/3, 1263/4 i 1262/2, wartości szacunkowej 162 kor. 16 hal. Najniższa oferta 108 kor. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Brzozów, 17 maja 1917. (2168 1—3)

Rozmaite obwieszczenia.

C. IV. 19/17 (1). Przeciw Józefowi i Hani Dzikim, ktorych miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Ustrzykach przez Nastunię z Dzikich Cepakową, gospodynię w Teleśnicy oszwarowej pozew o uznanie i wpis prawa własności do pgr. 243/1, 1115, 1116, 1127, 1129, 1130, 2420, 2421 i 2422 gm. kat. Teleśnica oszwarowa. Celem strzeżenia praw powyższych ustanawia się pana dr. Rudolfa Sternera, kand. adw. w Ustrzykach, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie powyższych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Ustrzyki, dnia 7 maja 1917. (2171)

OBWIESZCZENIE

c. k. Namiestnictwa galicyjskiego z d. 19 maja 1917, L. 9661/4222/XVII, tyczące się przełożenia ze Szczakowej do Granicy odprawy weterynarskiej zwierząt, surowców zwierzęcych i produktów z Polski.

Z powodu przełożenia czynności cłowych, dotyczących ruchu towarowego z Polską ze Szczakowy do Granicy, c. k. Namiestnictwo, zmieniając częściowo swe obwieszczenie z 7 stycznia 1916 L. 418/XVII., zarządza, że także odprawa weterynarska zwierząt, surowców zwierzęcych i produktów z Polski, którą w myśl tego obwieszczenia uskuteczniano dotychczas w Szczakowej, ma odtąd aż do odwołania odbywać się w Granicy.

Czynności lekarza weterynaryjnego kontrolnego w Granicy porucza się na razie referentowi weterynaryjnemu c. k. Starostwa w Chrzanowie.

Inne postanowienia obwieszczenia z 7 stycznia 1916 L. 418/XVII. pozostają nadal w mocy.

Zarządzenie to obowiązuje od dnia ogłoszenia w urzędowej „Gazecie Lwowskiej".

To podaje się do powszechnej wiadomości (2156)

Z c. k. Namiestnictwa.

C. k. galicyjska krajowa Dyrekcya skarbu.

L. 31.338 ex 1917. (2154)

Obwieszczenie

w sprawie dodatku wojennego do podatków bezpośrednich na rok 1916.

Na podstawie postanowienia zawartego w § 3, ustęp 2, Cesarskiego rozporządzenia z 28 sierpnia 1916 Dz. p. p. Nr. 280 ogłasza się wezwanie, aby dodatki wojenne do podatków bezpośrednich za rok 1916 wpłacono w sposób następujący:

I. Podatek gruntowy.

Dodatek wojenny w wysokości 80% zwyczajnego podatku winien obliczyć sam podatnik na podstawie przypisu podatku gruntowego, przypadającego do spłaty za rok 1916. Dodatek ten miał być spłacony w całości w terminie zapadłości ostatniej raty kwartalnej podatku gruntowego, to jest w dniu 31 grudnia 1916.

Ponieważ termin ten już minął, wzywa się obowiązanych do spłaty podatku gruntowego, aby dodatek ten uiścili najpózniej do końca czerwca 1917.

II. Powszechny podatek zarobkowy.

Dodatek wojenny do powszechnego podatku zarobkowego wynosi 100% zwyczajnego podatku, jeżeli podatnik należy do I. i II. klasy podatku zarobkowego, a 60% jeżeli należy do III. i IV. klasy podatku zarobkowego.

Dodatek ten stał się płatny 1 października 1916. Jeżeli nakaz płatniczy na zwyczajny podatek za rok 1916 został już doręczony, a nie zawiera przypisu dodatku wojennego, winien podatnik sam ten dodatek obliczyć według wysokości uskutecznionego wymiaru podatku. Jeżeli natomiast nakazu płatniczego za rok 1916 jeszcze nie doręczono, ma podatnik dodatek obliczyć i uiścić według przypisu podatku zeszłorocznego. Ponieważ wyżej oznaczony termin zapadłości już minął, wzywa się obowiązanych do spłaty powszechnego podatku zarobkowego, aby dodatek ten uiścili najpóźniej do 1 lipca 1917.

III. Podatek zarobkowy według II. działu ustawy o bezp. pod. osob.

Dodatek wojenny w wysokości 20% zwyczajnego podatku stał się płatny 1 października 1916.

Ponieważ ten termin płatności już minął, należy w mowie będący dodatek wojenny w kwocie przypadającej od całego wymierzonego podatku uiścić natychmiast w Urzędzie podatkowym siedziby przedsiębiorstwa. Jeżeli nakaz płatniczy na zwyczajny podatek za rok 1916 został już doręczony, a nie zawiera przypisu dodatku wojennego, winien podatnik sam ten dodatek obliczyć według tego przypisu. Jeżeli natomiast nakazu płatniczego za rok 1916 jeszcze nie doręczono, ma podatnik dodatek obliczyć i uiścić według zeszłorocznego przypisu podatku.

Dodatek od rentowności należy uiścić w przeciągu 14 dni po doręczeniu osobnego nakazu płatniczego.

IV. Podatek rentowy.

a) 100%-owy dodatek wojenny do podatku rentowego, wymierzonego na podstawie zeznania, należało uiścić 1 grudnia 1916.

Jeżeli nakaz płatniczy na zwyczajny podatek za rok 1916 już został doręczony, bez uwidocznienia przypisu dodatku wojennego, winien sam podatnik dodatek obliczyć na podstawie tego wymiaru. Jeżeli nakaz zapłaty później zostanie doręczony, obejmować będzie także wymiar dodatku. Jeżeli nakazu płatniczego za rok 1916 jeszcze nie doręczono, należy dodatek obliczyć i uiścić wedle przypisu podatku za rok poprzedni.

Ze względu, że termin zapadłości już minął, dodatek ten jest natychmiast płatny.

b) Do podatku rentowego, który przez dłużnika w drodze potrącenia ma być ściągnięty, należało 100%-owy dodatek ściągnąć podług tych poborów podległych podatkowi rentowemu, które w roku 1916 stały się płatne i po dniu 2 września 1916 zostały albo wypłacone, albo dopisane na korzyść wierzyciela. Dodatek ten należy względnie należało już odwieźć w terminach wyznaczonych dla odwózki podatku rentowego.

Jeżeli termin do odwózki podatku rentowego za rok 1916 już minął, a zapadłego w myśl powyższych zasad dodatku wojennego nie odwieziono, należy to natychmiast uczynić.

V. Podatek dochodowy.

Dodatek wojenny do podatku dochodowego łącznie z podwyżką dla mniej obciążonych gospodarstw domowych należy zapłacić wedle następującej skali:

przy opodatkowanym dochodzie wyższym niż	do włącznie koron	dodatek w wysokości
3.000	5.200	15%
5.200	7.200	20%
7.200	10.000	25%
10.000	14.000	30%
14.000	20.000	35%
20.000	26.000	40%
26.000	32.000	45%
32.000	40.000	50%
40.000	48.000	55%
48.000	56.000	60%
56.000	64.000	65%
64.000	76.000	70%
76 000	100.000	80%
100.000	140.000	90%
140.000	200.000	100%
ponad 200.000		120%

zwyczajnego podatku.

a) Dodatek wojenny do podatku dochodowego, opłacanego przez samego podatnika, należało uiścić 1 grudnia 1916, a jeżeli nakaz płatniczy na zwyczajny podatek został względnie zostanie później doręczony, w dniu doręczenia nakazu płatniczego. Jeżeli nakaz płatniczy został juz doręczony a nie uwidoczniono w nim przypisu dodatku wojennego, winien sam podatnik obliczyć dodatek wojenny.

We wszystkich zatem przypadkach, w których doręczono już nakaz płatniczy za rok 1916 należy przypadający dodatek wojenny natychmiast uiścić, o ile to już dotąd nie nastąpiło.

b) Ci podatnicy, którzy są obowiązani do uiszczenia podatku dochodowego w części w drodze potrącenia przez służbodawcę, w części bezpośrednio w Urzędzie podatkowym, otrzymają, jeżeli im nakaz płatniczy na podatek dochodowy już doręczono, dodatkowe zawiadomienie o tem, jaka kwota dodatku wojennego przypada do potrącenia przez służbodawcę a jaka do bezpośredniego zapłacenia.

Ta ostatnia kwota dodatku ma być natychmiast po doręczeniu tego zawiadomienia zapłaconą.

c) Dodatek wojenny do podatku dochodowego, który ma być potrącony przez służbodawcę, winien był tenże obliczyć na podstawie przypisu za rok 1916 względnie jeżeli ten przypis nie został mu podany do wiadomości, na podstawie przypisu podatku z roku poprzedniego' oraz ściągnąć w drodze potrącenia. O ile zatem dodatku wojennego za rok 1916 dotychczas nie ściągnięto, należy to uczynić przy sposobności wypłaty najbliższej raty poborów i natychmiast odwieźć.

Ulgi przy spłacie dodatków wojennych za rok 1916:

przyznane reskryptem Ministerstwa skarbu z 23 kwietnia 1917 L. 18.921:

ad I., II., IV. a) i V.:

Wyszczególnione wyżej terminy spłaty dodatków wojennych za rok 1916 do podatku gruntowego, powszechnego podatku zarobkowego, podatku rentowego, wymierzonego na podstawie zeznań i do podatku dochodowego z wyjątkiem podatku dochodowego, który ma być przez służbodawcę odwożony, **odracza się w całym kraju aż do końca wojny** wszystkim tym osobom, którym **podatek dochodowy za rok 1916** został przypisany od dochodu nieprzekraczającego **6000 kor.**

ad III. i IV. b):

Również do końca wojny odracza się w całym kraju wyszczególnione wyżej terminy płatności dodatku wojennego przedsiębiorstwom obowiązanym do publicznego składania rachunków, którym z powodu braku zysku lub nieznacznego tylko zysku przypisano po myśli § 100 ustęp 2 ustawy o bezp. pod. osob. podatek minimalny.

Tym samym przedsiębiorstwom z podatkiem minimalnym, jakoteż uprzywilejowanym po myśli § 85 ustawy o bezp. pod. osob. stowarzyszeniom odracza się także do końca wojny w całym kraju terminy spłaty dodatku wojennego do podatku rentowego (za rok 1916), który podług ustawy mogły wprawdzie ściągnąć drogą potrącenia. opłacają go jednak wobec przejętego obowiązku z własnych funduszów.

Uwaga.

Dalszych wyjaśnień co do obliczenia względnie spłaty dodatków wojennych, o ile byłyby potrzebne, można zasięgnąć ustnie w Urzędzie podatkowym lub u Władzy podatkowej.

Biała, 9 maja 1917.

C. k. Wiceprezydent:

Bugno m. p.

Kuratele.

P. II. 28/16 (9). Za umysłowo chorą uznano Franciszkę Kaszuba w Maliczkowicach Kuratorem jej ustanowiono Michała Pawełka w Maliczkowicach.

C. k. Sąd powiatowy Oddział II.

Szczerzec, 18 maja 1916. (1451 1—3)

L. I. 6/16. Za umysłowo chorego uznano Franciszka Dorulę w Białce. Kuratorem jego ustanowiono Wojciecha Dorulę w Białce.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

N. Targ, dnia 1 września 1916. (2053)

L. 1/17 (5). Uchwałą c. k. sądu powiatowego w Strzyżowie z 22 marca 1917 L. czyn. L. 1/17 (5) pozbawiono całkowicie własnowolności Juliana Paklę, zamieszkałego w Konieczkowej, a to z powodu nieudolności umysłu. Kuratorem ustanowiono Franciszka Walusa w Konieczkowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Strzyżów, dnia 22 marca 1917. (2004)

P. X. 60/17 (10). Uchwałą c. k. sądu powiatowego cywilnego w Krakowie z dnia 9 marca 1917 L. cz. L. X. 43/16 (8) pozbawiono całkowicie własnowolności Maryę Elster, lat 61, wdowę, przebywającą w miejskim domu kalek, zamieszkałą poprzednio w Krakowie, ul. św. Gertrudy 10, a to z powodu choroby umysłowej. Kuratorem ustanowiono Aleksandra Elstera, ul. św. Gertrudy 10.

C. k. Sąd powiatowy cyw. Oddział X.

Kraków, dnia 9 marca 1917. (2124)

P. X. 61/17 (11). Uchwałą c. k. sądu powiatowego cywilnego w Krakowie z dnia 13 marca 1917 L. czyn. L. X. 29/16 (9) pozbawiono całkowicie własnowolności Józefa Dziewińskiego, c. k. listonosza, lat 54, rz. kat., żonatego, zamieszkałego poprzednio w Krakowie, ul. Kołłątaja 14, a to z powodu choroby umysłowej. Kuratorem ustanowiono Anielę Dziewińską w Krakowie, ul. Kołłątaja 14.

C. k. Sąd powiatowy cyw. Oddział X.

Kraków, dnia 13 marca 1917. (1879)

P. 424/16 (6). Za umysłowo chorego uznano Michała Bogusza, rolniko w Wierzchosławicach. Kuratorem jego ustanowiono Jakóba Bogusza, gospodarza w Wierzchosławicach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Tarnów, dnia 28 sierpnia 1916. (1907)

P. 226/16 (2). Uchwałą z dnia 23 kwietnia 1916 Nr. IV. 519/16 oddaje sąd Oleksę Meleszko, żołnierza 19 pp., rolnika ze Szkła pod kuratelę z powodu niedołęztwa umysłowego i ustanawia kuratorem Sebastiana Dolinkę ze Szkła.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Jaworów, dnia 3 maja 1916. (607)

L. 5/17 (4). Za umysłowo chorego uznano Franciszka Robaka w Olchowej. Kuratorem jego ustanowiono Paulinę Robakową w Olchowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Ropczyce, 24 marca 1917. (2027)

L. VIII. 6/16 (4). Za umysłowo chorego uznano Franciszka Stachonia „Piwowara" w Poroninie. Kuratorem jego ustanowiono Annę Stachoniową w Poroninie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Nowy Targ, 7 lipca 1916. (2052)

P. 7/17. Za umysłowo chorą uznano Antoninę Wolczyk w Zagórzycach. Kuratorem jej ustanowiono Jana Czacharę w Sędziszowie. (1950)

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Ropczyce, dnia 13 kwietnia 1917.

P. II. 89/14. Uchwałą c. k. sądu krajowego we Lwowie L. cz. Nr. VII. 2452/14 pozbawiono całkowicie własnowolności Maryę Hnatkiewicz zamieszkałą w Łanach a to z powodu choroby umysłowej. Kuratorem ustanowiono Ilka Hnatkiewicza z Łanów.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Szczerzec, dnia 22 maja 1914. (2029)

P. 40/17 (13). Uchwałą c. k. sądu powiatowego w Suchej z dnia 2 marca 1917 L. cz. L. 2/15 (12) pozbawiono całkowicie własnowolności Wiktoryę Surzyn wyrobnicę ze Stryszawy Nr. 367 a to z powodu choroby umysłowej. Kuratorem ustanowiono Jana Zachurę w Stryszawie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Sucha, dnia 12 kwietnia 1917. (1863)

P. 16/17. Uchwałą z dnia 28 lutego L. 2/16 uznano umysłowo chorym Wojciecha Składana ze Skopowa. Kuratorem ustanowiono Jakóba Składana ze Skopowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Dubiecko, dnia 28 lutego 1916. (1749)

P. VIII. 115/14. Za marnotrawną uznano Justynę z Lachowiczów Dawadecką w Hołyniu. Kuratorem jej ustanowiono Nykołę Romanyszyna s. Wasyla w Hołyniu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII

Kałusz, dnia 16 kwietnia 1914. (2055)

L. 1/17. Za umysłowo chorego uznano Franciszka Płowcińca w Broniszowie. Kuratorem jego ustanowiono Jana Zarnika w Broniszowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I

Ropczyce, dnia 9 lutego 1917. (1949)

P. V. 187/17 (1). Uchwałą c. k. sądu powiatowego w Przemyślu z 30 marca 1917 L. czynności L. V. 12/17 (6) pozbawiono całkowicie własnowolności Jana Wojakowskiego, pomocnika studniarskiego, zamieszkałego w Przemyślu, ul. Dekerta 5, a to z powodu choroby umysłowej. Kuratorem ustanowiono Michała Wojakowskiego, zamieszkałego w Przemyślu, ul. Dekerta 5.

C. k. Sąd powiatowy, Oddz. V.

Przemyśl, 20 kwietnia 1917. (2023)

L. VI. 3/15. Uchwałą c. k. sądu powiatowego w Brzozowie z dnia 2 stycznia 1917 L. czynności L. IV. 3/15 (6) pozbawiono całkowicie własnowolności Piotra Polęsyna Józefa, zamieszkałego w Jabłonicy polskiej, a to z powodu choroby umysłowej. Kuratorem ustanowiono Józefa Polę, ojca niewłasnowolnego z Jabłonicy polskiej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Brzozów, 5 kwietnia 1917. (2122)

L. VIII. 6/15 (7). Za umysłowo chorego uznano Wincentego Ignacego 2-im. Mozdyniewicza w Nowym Targu. Kuratorem jego ustanowiono Szczepana Mozdyniewicza w Nowym Targu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Nowy Targ, 4 czerwca 1916. (2054)

L. 3/14. Za marnotrawną uznano Katarzynę Derefinka w Podolcach. Kuratorem jej ustanowiono Józefa Derefinka w Podolcach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Komarno, dnia 20 marca 1917. (1947)

L. 3/17 (6). Uchwałą c. k. sądu powiatowego w Strzyżowie z 22 marca 1917 L. czynności L. 3/17 (6) pozbawiono całkowicie własnowolności Seweryna Gajdę, zamieszkałego poprzednio w Pstrągowej, a to z powodu nieudolności umysłu. Kuratorem ustanowiono Szymona Gajdę w Pstrągowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Strzyżów, dnia 22 marca 1917. (2028)

P. VIII 115/14. Za marnotrawną uznano Justynę z Lachowiczów Zawadecką w Hołyniu. Kuratorem jej ustanowiono Nykołę Romanyszyna s. Wasyla w Hołyniu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Kałusz. 16 kwietnia 1914. (2055)

L. 5/15 (8). Za marnotrawnego uznano Michała Buczka w Kielnarowej. Kuratorem jego ustanowiono Magdalenę z Filipów Buczkową w Kielnarowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Tyczyn, 17 grudnia 1915. (2056)

Firmy.

Firm. 244/17 Stow. II. 159. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych: Siedziba stowarzyszenia: Krzeszowice. Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Krzeszowicach, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką. 1. Członkowie zarządu wystąpił: Józef Łagan. 2. Członkiem zarządu wybrany: Józef Kurdziel rolnik w Krzeszowicach. Data wpisu: 2 maja 1917.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy Oddz. II.

Kraków, dnia 2 maja 1917. (2129)

Firm. 122 Sp. III 175. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm spółkowych. Do rejestru firm spółkowych wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Kolej lokalna Piła Jaworzno. Wystąpili członek Rady nadzorczej Władysław hr. Zamoyski. Wybrany został członkiem rady nadzorczej Wincenty Szymborski pełnomocnik dóbr w Zakopanem. Dzień wpisu: 2 marca 1917.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddz. IV.

Lwów, dnia 26 lutego 1917. (2179)

Firm. 11/17 Rg. A I. 212. Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej. Wpisano do rejestru handlowego Oddział A.: Siedziba firmy: Radziechów. Brzmienie firmy: S. Sigal-Wurm. Przedmiot przedsiębiorstwa: Przedsiębiorstwo wyrębu lasu i handlu drzewem w Nieznanowie i Radziechowie. Dzień wpisu: 22 marca 1917.

C. k. Sąd obwodowy j. handlowy, Oddz. II.

Złoczów, dnia 22 marca 1917. (2020)

Firm. 46/17 Stow. II 84. Zmiany dotyczące już wpisanego stowarzyszenia. W rerestrze stowarzyszeń wpisano dnia 30 marca 1917 r. przy stowarzyszeniu: Spółka oszczędności i pożyczek w Głogoczowie, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką, następujące zmiany: ustąpili: zastępca przełożonego Zarządu Mikołaj Sikora i członek Zarządu Błażej Kurek. Wybrani: zastępcą przełożonego Zarządu Wojciech Buraczek rolnik w Głogoczowie, członkiem Zarządu Franciszek Sroka rolnik w Głogoczowie.

C. k. Sąd obwodowy jako handl., Oddz. II.

Wadowice, dnia 30 marca 1917 (1876)

Firm. 30/17. W rejestrze stowarzyszeń wpisano dnia 24 lutego 1917 przy stowarzyszeniu „Spółka oszczędności i pożyczek w Szlęzakach, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką następujące zmiany, ustąpili Wojciech Gołojuch przewodniczący zarządu oraz Antoni Lis i Tomasz Dudek członkowie zarządu, wybrani: Eugeniusz Sikora dyrektor szkoły w Szlęzakach przełożonym zarządu, Jan Turbak gospodarz w Dąbrowicy i Józef Jaskot gospodarz w Markach członkami.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 24 lutego 1917. (2015)

Firm. 77/17 A. II. 2. Wykreślenie firmy. Z rejestru firm pojedynczych wykreślono: Siedziba firmy: „Węgrzce". Brzmienie firmy: Jakób Fass. Przedmiot przedsiębiorstwa: wyszynk. Skutkiem zwinięcia przemysłu. Dzień wpisu: 17 lutego 1917.

C. k. Sąd krajowy jako handl., Oddział II.

Kraków, dnia 16 lutego 1917. (1868)

GZ. 24/17 C I. 128. Änderung und Zusätze zu bereits eingetragenen Einzel und Gesellschaftsfirmen. Einzutragen ist im Register für Gesellschaftsfirmen. Sitz der Firma: Tustanowice Firmawortlaut: Naphta-Gruben Gesellschaft „Saxonia", Gesellschaft mit beschränkter Haftung. Abänderung des Gesellschaftsvertrages: der Art. XIII. des Gesellschaftsvertrages wurde im Sinne der Entscheidung des k. k. Oberlandesgerichtes in Lemberg vom 12 August 1914 R. II. 683/14 (1) abgeändert. Der Geschäftsführer Dr. Carl Georg von Landgraf wird abberufen. Ingenieur Carl Feierabend in Tustanowice wurde zum Geschäftsführer bestellt. Datum der Eintragung: 10 März 1917.

K. k. Kreis als Handelsgericht Abteilung II

Sambor, am 10 März 1917. (1976)

Firm 39/17 Rg. A. 220. Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej. Należy wpisać do rejestru handlowego dla firm pojedynczych. Siedziba firmy: Kaczorowy. Brzmienie firmy: Hersch Grünspan w Kaczorowach. Przedmiot przedsiębiorstwa: Handel skórami niewyprawionymi. Dzień wpisu: 2 maja 1917.

C. k. Sąd obwodowy j. handlowy, Oddz. IV.

Jasło, dnia 28 kwietnia 1917. (1981)

Firm. 30/17 Stow. II. 72. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. Należy wpisać w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Bystra. Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką. Członkowie wystąpili: Jakób Piecuch. Członkowie dyrekcyi wybrani: Wojciech Osioł syn Jana w Bystrej. Data wpisu: 17 kwietnia 1917.

C. k. Sąd obwodowy jako handl., Oddz. IV.

Jasło, dnia 17 marca 1917. (1982)

Firm. 23/17 C. I. 126. Änderung und Zusätze zu bereits eingetragenen Gesellschaftsfirmen. Sitz der Firma: Tustanowice. Firmawortlaut: Naphta-Grubengesellschaft „Glückauf" Gesellschaft mit beschränkter Haftung. Abänderung des Gesellschaftsvertrages: der Art XIII. des Gesellschaftsvertrages wurde im Sinne der Entscheidung des k. k. Oberlandesgerichtes in Lemberg vom 12 August 1914. R. II. 681/14 (1) abgeändert. Der Geschäftsführer Dr. Carl Georg von Landgraf wird abberufen. Ingenieur Carl Feierabend in Tustanowice wurde zum Geschäftsführer bestellt. Datum der Eintragung: 10 März 1917.

K. k. Kreis- als Handelsgericht, Abt. II.

Sambor, am 10 März 1917. (1977)

Firm. 14/17 Stow. III. 102. W rejestrze Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie Spółka oszczędności i pożyczek w Słopnicach królewskich, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką zarządza się wykreślenie członków zarządu Jana Szlazyka i Jana Golińskiego i wpisanie w ich miejsce wybranych na walnem zgromadzeniu członkami zarządu Jana Szlazyka starszego i Andrzeja Wikara z Słopnic szlacheckich. (2012)

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 14 marca 1917.

Firm. 222/17 Stow. II. 154. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Podstolice, sąd powiatowy Wieliczka. Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Podstolicach, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką. 1. Członek zarządu wystąpił: Antoni Dajda oraz Jan Woźniak, który zmarł. 2. Członkowie zarządu wybrani: Piotr Michalik rolnik w Ochojni pod lk. 52 i Józef Łazarz rolnik w Podstolicach pod lk. 106. Data wpisu: 18 kwietnia 1917.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddz. II.

Kraków, dnia 18 kwietnia 1917. (2049)

Firm. 157/17 St. V. 139. Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarskich. Siedziba stowarzyszenia: Kraków. Brzmienie firmy: Nauczycielska kasa zaliczkowa stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. Dyrekcya: Do pierwszej Dyrekcyi wchodzą: Roman Sowa nauczyciel szkoły ludowej w Krakowie Dębniki, i Józef Bronisław Szado nauczyciel szkoły wydziałowej w Krakowie jako dyrektorowie oraz Józef Depowski kierownik szkoły w Krakowie-Zakrzówku i Teofil Orszulski nauczyciel szkoły wydziałowej VII. w Krakowie jako zastępcy dyrektorów. Data wpisu: 25 kwietnia 1917. (2069)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddz. II

Kraków, dnia 24 kwietnia 1917.

Firm 58/17 Stow. III. 2. W rejestrze stowarzyszeń wpisano dnia 20 kwietnia 1917 r. przy stowarzyszeniu: „Spółka oszczędności i pożyczek w Suchej", stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką, następujące zmiany: Ustąpił członek zarządu: Michał Wągiel. Wybrany członkiem zarządu: Walenty Listwan, rolnik w Suchej. (2095)

C. k. Sąd obwodowy jako handl., O. II.

Wadowice, dnia 20 kwietnia 1917.

Firm. 247/17 Oddz. A. II. 347. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców spółkowych. Do rejestru Oddział A. wciągnięto co następuje. Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: Przedsiębiorstwo techniczne dla materyałów budowlanych Kaden i Spółka, po niemiecku: Technische Unternehmung für Baumaterialen Kaden et Comp. Prokurę udzielono: Majerowi Malzowi w Krakowie, który firmę podpisywać będzie w ten sposób, iż pod wypisanem lub wyciśniętem stampilią brzmieniem firmy, podpisze swoje nazwisko z dodatkiem ppa. Dzień wpisu: 2 maja 1917.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddz. II.

Kraków, dnia 2 maja 1917. (2076)

Firm. 121 Sp. III. 232. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm spółkowych. Do rejestru firm spółkowych wciągnięto, co następuje: Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Kolej żelazna Chabówka-Zakopane. Wystąpił członek rady zawiadowczej Władysław hr. Zamoyski. Dzień wpisu: 2 marca 1917.

C. k. Sąd krajowy, j. handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 25 lutego 1917. (2181)

Firm. 123 Rg. B. I. 111. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm spółkowych. Do rejestru Oddział B. wciągnięto, co następuje: Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Kolej lokalna Drohobycz-Truskawiec. Wystąpił członek Rady zawiadowczej Gustaw Geyer. Mianowany został reskryptem Min. kolei żelaznych z dnia 6 grudnia 1916 l. 17291 E. M. członkiem rady zawiadowczej Józef Geringer von Oedenberg, em. st. radca c. k. kolei państwowych w Brzuchowicach. Dzień wpisu: 2 marca 1917.

C. k. Sąd krajowy, j. handl., O. IV.

Lwów, dnia 26 lutego 1917. (2180)

Firm. 125 Rg. C. I. 328. Aenderungen bei einer bereits eingetragenen Firma. Im Register wurde am 6 März 1917 bei der Firma Wortlaut: Przedsiębiorstwo budowy i robót żel. betonowych spółka z ogr. por. deutsch Bauunternehmung und Eisenbeton-Gesellschaft m. b. H. Sitz: Lemberg. Folgende Aenderung eingetragen: In der Generalversammlung der Gesellschaft vom 16 Dezember 1915 wurde die Einforderung der Einzahlung eines weiteren Viertels auf die bisher nur zu einem Viertel eingezahlten Stammeinlagen beschlossen.

K. k. Landes- als Handelsgericht, Abt. IV.

Lemberg, am 27 Februar 1917. (2177)

Firm. 142 Rg. C. I. 373. Aenderungen bei einer bereits eingetragenen Firma. Im Register wurde am 13 März 1917 bei der Firma Wortlant: Pathe Freres et Comp. Gesellschaft m. b. H. Sitz: Lemberg, Hauptniederlassung in Wien. Folgende Aenderun8en eingetragen: Zufolge Erlasses des k. k. Handels Ministeriums in Wien vom 1 Dezember 1916 Zl. 16 318 wurde auf Grund des Verordnung der Gesammtministerium vom 29 Juli 1916 RGBl. Nr. 245 Her. Hugo Helsten k. k. Kommerzialrat in Wien zum Zwangsverwalter bestellt. Der Geschäfsführer Robert Müller wird gelöscht.

K. k. Landes- als Handelsgericht. Abt. IV.

Lemberg, am 7 März 1917. (2178)

Firm. 35/17 Rg. C. 38. Do rejestru dla spółek oddz. C. należy wciągnąć co następuje: Siedziba firmy: Zręcin. Firma opiewa: Młyn walcowy w Zręcinie spółka z ograniczoną odpowiedzialnością a siedzibą jej jest Zręcin w powiecie krośnieńskim. Przedmiotem przedsiębiorstwa jest zakupno zboża wszelkiego gatunku, przerabianie tegoż na wyroby młynarskie i ich sprzedaż tudzież przyjmowanie zboża od osób trzecich celem przerabiania go na mąkę i inne wyroby młynarskie za wynagrodzeniem. Wysokość kapitału zakładowego wynosi 80.000 kor., którą spólnicy uiścili w ten sposób, że odstąpili tejże firmie na własność posiadłość lwh. 442 i 522 ks. gr. gm. kat. Zręcin, objęte z parc. gr. lkat. 172/31, 746, 747/2 i 747/7 składające się wa tości 6182 koron 40 halerzy oraz budynki na prze grunt. lk. 747/2 postawione wartości 20.089 kor. 64 hal. a resztę 53727 kor. 96 hal. wypłacili gotówką. Ogłoszenia ze strony spółki podane będą do wiadomości publicznej w jednym z polskich dzienników krajowych a obecnie w dzienniku urzędowym „Gazeta Lwowska". Czas trwania spółki jest nieograniczony. Zawiadowcami spółki są ks. Julian Krygowski proboszcz w Zręcinie p. Chorkówka i Adam Paszkowski właściciel dóbr i dyrektor kopalni nafty w Schodnicy, którzy podpisywać będą firmę każdy odrębnie w ten sposób, że pod brzmieniem firmy „Młyn Walcowy w Zręcinie, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością" wypisanem ręcznie lub maszynowo albo stampilią wyciśniętem, podpisze własnoręcznie „ks. J. Krygowski" lub „A. Paszkowski". Data wpisu: 20 kwietnia 1917.

C. k. Sąd obwodowy j. handlowy, Oddz. IV.

Jasło, dnia 31 marca 1917. (1872)

Firm. 136/17 Stow. V. 220. Wpisano w rejestrze dla stow. zarobkowych i gospodarczych przy firmie „Spółka oszczędności i pożyczek w Krysowicach, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką“, że na walnem zgromadzeniu członków stowarzyszenia odbytem 25 marca 1917 wybrano Konstantego Hałwina rolnika w Krysowicach członkiem zarządu w miejsce Pawła Kulaszki.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy. Oddz. IV.

Przemyśl, 14 kwietnia 1917. (2007)

Firm, 134 17 Rj. A. I 117. Wykreślono z rejestru firm oddz. A. Siedziba firmy: Przemyśl. Brzmienie firmy: Pechtalt i Verständig. Przedmiot przedsiębiorstwa: handel towarów bławatnych. Skutkiem zaniechania interesu. Dzień wpisu: 23 kwietnia 1917.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy, O IV.

Przemyśl, 21 kwietnia 1917. (2006)

Wyroki prasowe.

Nr. 116. (2153)

Postdebitentziehung.

Das k. k. Ministerium des Innern hat unterm 16 Mai 1917, Z. 2713/M. J.. den in New York erscheinenden periodischen Druckschriften: „Srpska Straža“, „Luca Jugoslavye“, „Ratnik“ und „Svjetlo“ sowie der in Calumet (Michigan) erscheinenden periodischen Druckschrift „Hrvatska“ (Croatia) auf Grund des § 26 des Preßgesetzes den Postdebit für Österreich entzogen.

Einstellung der Verbreitung von Druckschriften,

Die Verbreitung der Nummer 18 der periodischen Druckschrift: „Israelitisches Wochenblatt für die Schweiz“, Druck G. v. Ostheim in Zürich, 1917 wurde auf Grund der Verordnung des Gesamtministeriums vom 25 Juli 1914, R.-G.-Bl. Nr. 158, gemäß § 7, lit. a, des Gesetzes vom 5 Mai 1869, R.-G.-Bl Nr. 66, eingestellt.

Von der k. k. Polizeidirektion in Wien, am 11 Mai 1917.

Die Verbreitung der Nummer 1213 der periodischen Druckschrift: „La semaine litteraire“, Druckort: Genf, wurde auf Grund der Verordnung des Gesamtministeriums vom 25 Juli 1914, R.-G.-Bl. Nr. 158, gemäß § 7, lit. a, des Gesetzes vom 5 Mai 1869, R.-G.-Bl. Nr. 66, eingestellt.

Von der k. k. Polizeidirektion in Wien, am 15 Mai 1917.

Amortyzacye.

T. II. 8/17 (1). Auf Antrag der Firma Th. Pollak et Sohn, Schraubenfabrik in Biała, wird der nachstehende, angeblich in Verlust geratene Wechsel aufgeboten und dessen Inhaber aufgefordert, ihn binnen 45 Tagen vom Tage der Verlautbarung des Ediktes an gerechnet diesem Gerichte vorzulegen. Sonst würde der Wechsel nach Ablauf der Frist für kraftlos erklärt werden. Der Wechsel ist von H. (Helene) Abraham, Geschäftsfrau und Inhaberin der Eisenwarenhandlung H. Abraham in Krakau ausgestellt von Ignatz Garde (nicht Gavde) i in Krakau, Orzeszkowagasse Nr. 5, akzeptiert de dato Krakau, 4 Mai 1914 fällig drei Monate a dato, d. i. den 4 August 1914 zahlbar in Krakau, lautend auf den Betrag von 400 K (vierhundert Kronen).

K. k. Landesgericht, Abt. II.

Krakau, 1 Mai 1917. (2128 2—3)

T. 45/16 (6). Na wniosek Powiatowej Kasy oszczędności w Rudkach, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego weksla z daty Rucki 1 grudnia 1913 płatnego 1 czerwca 1914 na własne zlecenie, na 1900 kor. opiewającego, podpisanego przez Józefa Teichera jako wystawcę, Azriela Weisengrüna i Liebę Weisengrün w Rudkach jako akceptantów, oraz Józefa Teichera i Berischa Melameda jako indosantów. Posiadacza powyższego weksla wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 45 dni od dnia ogłoszenia edyktu w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego zasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Sambor, dnia 12 kwietnia 1917. (2164)

T. VI. 67/17 (1). Na wniosek Elżbiety Kwarcińskiej w Zakopanem podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który miał wnioskodawcy zaginąć; wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu jednego roku od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu na ponowny wniosek ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Polisa Towarzystwa Wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie z dnia 22 czerwca 1907 L. 81051 wystawiona na imię Maksymiliana Kwarcińskiego opiewająca na 1000 kor., płatne w dniu 1 lipca 1938 okazicielowi policy.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, dnia 17 kwietnia 1917. (2159)

T. II 8/17 (1). Na wniosek Wiedeńskiego Banku związkowego filia w Krakowie podejmuje się postępowanie celem amortyzacyi niżej oznaczonego weksla, który miał zaginąć i wzywa się posiadacza tego weksla, aby go do dni 45 licząc od dnia ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ przedłożył temu sądowi. W razie przeciwnym po upływie tego terminu uznałby sąd weksel za umorzony. Weksel jest z daty Tarnów dnia 1 maja 1914 na kwotę 174 kor. opiewający, płatny 1 sierpnia 1914 przez Izaka Balsama jako wystawcę i żyranta i przez Frimetę Kalb w Rozwadowie jako akceptantkę podpisany.

C. k. Sąd obwodowy j. handl., Oddz. II.

Rzeszów, dnia 5 maja 1917. (2163)

T. 249/16 (3). Na wniosek Rozalii Glanz zam. Górkowej we Lwowie podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć, wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu Sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: 2 książeczki galic. Kasy oszczędności, opiewające na nazwisko Rozalii Glanz, Nr. 39124 na kwotę 600 kor. i Nr. 20528 na kwotę 4000 kor.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddz. VII.

Lwów, dnia 26 kwietnia 1917. (2173)

T. 100/17 (1). Na wniosek Estery Hochberg podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć; wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: Winkulowana książeczka wkładkowa galic. Kasy oszczędności Nr. 18801, na nazwisko Estery Hochberg wystawiona i na kwotę 6102 kor. 27 h l. opiewająca.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddz. VII.

Lwów, dnia 16 kwietnia 1917. (2175)

T. 40/17 (3). Na wniosek Rozalii Surdyk, żony podoficera rachunkowego przy 45 p. p., zamieszkałej w Przemyślu, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej książeczki wkładkowej Kasy oszczędności m. Przemyśla Nr. 74527, na kwotę 500 kor. opiewającej, na nazwisko nieletniej Heleny Surdyk wystawionej. Posiadacza powyższej książeczki wzywa się, aby w ciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia tego edyktu licząc powyższą książeczkę sądowi przedłożył. Również i inni interesowani mają w tym terminie swe zarzuty wnieść, a to pod rygorem, iż w razie przeciwnym po upływie powyższego czasokresu książeczka ta jako umorzona i bezwartościowa zostanie uznana.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Przemyśl, dnia 4 maja 1917. (1983)

Nc. I. 503/17. Na wniosek Wydziału Rady powiatowej w Lisku, jako Reprezentacyi powiatu Lisko, wdraża się postępowanie celem umorzenia zaginionych rzekomo książeczek wkładkowych Towarzystwa zaliczkowego w Lisku, stow. zarej. z nieogr. poręką, w czasie inwazyi rossyjskiej 1914/15, a mianowicie: 1) książeczki wkładkowej Towarzystwa zaliczkowego w Lisku Nr. 6581, na kwotę 334 kor. 55 hal., opiewającą, na imię „Moses Glück, kaucya“ wystawionej; 2) książeczki wkładkowej Towarzystwa zaliczkowego w Lisku Nr. 6582, na kwotę 116 kor. 52 hal. opiewającą, na imię „Izak Kornreich, kaucya“ wystawionej; 3) książeczki wkładkowej Towarzystwa zaliczkowego w Lisku Nr. 6558, na kwotę 669 kor. 74 hal. opiewającą, na imię „Simon Langenhauer, kaucya“ wystawionej. Posiadacza względnie posiadaczy wymienionych książeczek wzywa się, by do jednego roku przedłożyli sądowi wyszczególnione powyżej książeczki, lub wnieśli zarzuty przeciw amortyzacyi, w przeciwnym bowiem razie książeczki te zostaną uznane za nieistniejące.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Lisko, dnia 26 kwietnia 1917. (2003)

T. 414 16 (3). Na wniosek Stefana Jaworskiego w Żurawnie podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć; wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu jednego roku od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: Kartka zastawnicza Zakładu zastawniczego Lombard Lwowski we Lwowie Nr. 75761, opiewająca na nazwisko „Ekspres 27 Polei“, płatna okazicielowi na zastawione futro męskie, wartości szacunkowej 55 koron.

C. k Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 22 grudnia 1916. (2174)

Nc. I. 502/17 (1). Na wniosek powiatu Lisko, zastąpionego przez Wydział powiatowy w Lisku, wdraża się postępowanie amortyzacyjne zaginionych w czasie inwazyi rossyjskiej w roku 1914/15 książeczek wkładkowych Towarzystwa zaliczkowego w Lisku, a mianowicie: 1) książeczki wkładkowej Towarzystwa zaliczkowego w Lisku Nr. 3144, na kwotę 81 kor. 69 hal. opiewającej, na rzecz funduszu na budowę drogi Nasiczne-Dwornik wystawionej; 2) książeczki wkładkowej Towarzystwa zaliczkowego w Lisku Nr. 3242, na kwotę 5 kor. 26 hal. na rzecz Wydziału Rady powiatowej, fundusz zapomogi krajowej wystawionej; 3) książeczki wkładkowej Towarzystwa zaliczkowego w Lisku Nr. 4408, na kwotę 44 kor. 47 h. opiewającej, na rzecz Rady powiatowej, na aparat desinfekcyjny Theru wystawionej; 4) książeczki wkładkowej Towarzystwa zaliczkowego w Lisku Nr. 5340, na kwotę 7978 kor. 05 hal. opiewającej, na rzecz Wydziału Rady powiatowej w Lisku wystawionej; 5) książeczki wkładkowej Towarzystwa zaliczkowego w Lisku Nr. 5638, na kwotę 23 kor. opiewającej, na rzecz Wydziału Rady powiatowej wystawionej; 6) książeczki wkładkowej Towarzystwa zaliczkowego w Lisku Nr. 6421 na kwotę 1625 kor. 01 hal. opiewającej, na rzecz funduszu budowy szpitala wystawionej; 7) książeczki wkładkowej Towarzystwa zaliczkowego w Lisku Nr. 6577, na kwotę 11.140 kor. 49 hal. opiewającej, na rzecz Depozytu zapomogowego Rady powiatowej w Lisku wystawionej; 8) książeczki wkładkowej Towarzystwa zaliczkowego w Lisku Nr. 6646, na kwotę 4316 kor. 73 hal. opiewającej, na rzecz Wydziału Rady powiatowej (fundusz telefonów) wystawionej; 9) książeczki wkładkowej Towarzystwa zaliczkowego w Lisku Nr. 6673, na kwotę 18 689 kor. 32 hal. opiewającej, na rzecz subwencyi dla rekonstrukcyi dróg nierządowych wystawionej. Posiadacza względnie posiadaczy wymienionych książeczek wzywa się, by do jednego roku przedłożyli sądowi wyszczególnione powyżej książeczki lub wnieśli zarzuty przeciw amortyzacyi, w przeciwnym bowiem razie książeczki te uznane zostaną za nieistniejące.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Lisko, dnia 26 kwietnia 1917. (2002)

T. VI. 45/17 (4). Na wniosek Kazimierza Piętki z Żabna, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które miały wnioskodawcy zaginąć, wzywa się posiadacza tego papieru wartościowego, aby go w ciągu jednego roku od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu Sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu na ponowny wniosek ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papierów wartościowych: Polica Towarzystwa Wzajemnych ubezpieczeń z dnia 2 czerwca 1905 L. 40918, wystawiona na imię Kazimierza Piętki, opiewająca na 2000 kor. płatne dnia 1 czerwca 1925 Jadwidze Dyonizie Franciszce Piętkównie a w razie jej śmierci okazicielowi policy.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddz. VI.

Kraków, dnia 20 kwietnia 1917. (2158)

T. V. 44/16 (2). Na wniosek Zurtel Huber w Grębowie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Nr. 5497 powiatowej kasy oszczędności w Tarnobrzegu na kwotę 108 kor. 66 hal. oraz na imię Zurtel Huber na rzecz Zarząd dóbr Grębów opiewającej. Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną. (2162 1—3)

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 16 stycznia 1917.

T. 5/17 (1). На внесок Руского Народного Дому в Сяноцї розписує ся едикт що до загиненоі книжочки Товариства взаiмного кредиту Бескид в Сяноцї Ч. 3743 котроі стан в дни 1 сiчня 1917 виносит 18.530 кор. 98 сот. Посiдателя взиває ся, щоби до 6 мiсяцiв вiд першого оголошеня сего едикту в „Газетi Львiвскiй“ его в судi показав, також iншi интересовані мають своï замiти в судi внести, бо в противним случаю книжочка та буде узнана за безсильну.

Ц. к. Суд окружний, Вiддiл IV.

Сянiк, 30 цвiтня 1917. (2166 1—3)

DONIESIENIA PRYWATNE.

Z drukarni W. Łozińskiego we Lwowie, ul. Czarnieckiego l. 12.